Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 LIPCA 1950 ROKU. Nr 205

Łódzki aktyw PZPR obraduje...



W dniu 26 bm. obradował w Łodzi aktyw partyjny PZPR. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych V Plenum KC PZPR. Na zdjęciu prezydium narady.

W NIEUSTANNYM ODWROCIE

Wojska amerykańskie na Korei cofają się pod naporem zwycieskiej Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi, że **wojska północno-koreańskie zajęły w dniu 27 lipca ważny port Josu, położony na południowym wybrzeżu Korei o 30 km na południowo-wschód od Sunczon.**

Korespondent Reutera stwierdza także, że **wojska amerykańskie nie są w stanie powstrzymać marszu północno-koreańskich oddziałów pancernych w kierunku Taegu i Pusanu.**

Generał Mac Arthur, który przybył z Tokio samolotem na krótką inspekcję wojsk amerykańskich w Korei, oświadczył przedstawicielom prasy, iż mimo, że zapatruje się optymistycznie na przebieg działań wojennych w przyszłości, musi uprzedzić, że **walka będzie ciężka i że w najbliższym czasie należy się spodziewać nowych porażek.**

* * *

WASZYNGTON (PAP) —Komunikat sztabu Mac Arthura ogłoszony w Tokio stwierdza, że **nacisk wojsk północno-koreańskich trwa na wszystkich odcinkach frontu.** Wszystko wskazuje na to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Jedna z formacji pancernych wojsk północno-koreańskich posuwająca się w kierunku południowym od Jongdongu znajduje się o 110 kilometrów na zachód od ważnego portu zaopatrzeniowego — Pusan.

W pobliżu Jongdongu wojska północno-koreańskie otoczyły oddział amerykański, który zaopatrywany jest obecnie z powietrza.

Na wschód od tego miasta, **jednostki pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty musiały się wycofać pod naciskiem wojsk północno-koreańskich. Oddziały 15 dywizji północno-koreańskiej dokonują manewru oskrzydlającego od zachodu.**

Oświadczenie byłych członków „Zgromadzenia Narodowego" Korei Południowej

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio w Seulu, 48 byłych członków tzw. „Zgromadzenia Narodowego" Korei Południowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że marionetkowe „Zgromadzenie Narodowe" oraz władza zdrajcy Li Syn Mana przestały w Korei Południowej istnieć.

Zwracając się do byłych członków „Zgromadzenia Narodowego" autorzy tego oświadczenia stwierdzają: istnieje jedna tylko władza — władza Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy, dowództwo amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei, przerażone rozmachem oporu zbrojnego, jaki stawia lud koreański, ucieka się w walce z ogólnonarodowym ruchem partyzanckim do barbarzyńskich metod. Korespondent dziennika „New York Times" w Korei donosi, że **w chwili obecnej na terytorium zajętym jeszcze przez interwentów amerykańskich istnieje 58 obozów koncentracyjnych, w których zgromadzono 379 tys. Koreańczyków. W obozach tych grasują epidemie.**

Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii sir Charles H. Bateman'a, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Iran nie wyśle wojsk do Korei

LAKE SUCCES. — **Rząd Iranu za pośrednictwem swego delegata w Lake Succes zawiadomił sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że Iran nie będzie mógł zadośćuczynić jego prośbie w sprawie wysyłki wojsk irańskich do Korei.**

Fala strajków w USA

Robotnicy domagają się podwyższenia płac

NOWY JORK (PAP). — Nie bacząc na wezwania rządu amerykańskiego i upomnienia bonzów reakcyjnych pod adresem członków związków zawodowych, aby unikać strajków w związku z wojną w Korei i aby zawierać porozumienia z przedsiębiorcami, **strajki wybuchają bez przerwy w różnych punktach kraju.** Jak donosi Agencja Federated Press, trwa strajk 12 tys. cieśli w 12 okręgach stanu **Kalifornia.** Strajkujący odmówili przystąpienia do pracy na warunkach przyjętych przez kierownictwo związku zawodowego.

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samochodowej Kaiser—Frazer Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. **W mieście Elisabeth** (New Jersey) rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itp.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej **w Pensylwanii,** obejmujący 3.000 robotników, domagających się nowej umowy na lepszych warunkach.

Strajkuje w dalszym ciągu 7.500 robotników przemysłu naftowego **w stanie Texas.** Strajkuje 1.100 szoferów ciężarówek spółki budowlanej **w Nowym Jorku.** W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i, jak donosi Agencja Federated Press, **w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób.**

Robotnicy Belgii strajkują...

Wszystkie gałęzie przemysłu belgijskiego objęte są potężnym strajkiem protestacyjnym

BRUKSELA (PAP). — **W głównych ośrodkach Walonii trwa strajk powszechny klasy robotniczej i wszystkich warstw ludności. Ponad pół miliona robotników porzuciło pracę, manifestując w ten sposób przeciwko powrotowi Leopolda III na tron belgijski. Strajk objął wszystkie gałęzie życia przemysłowego,** urzędy państwowe i samorządowe, elektrownie, gazownie i wodociągi, tramwaje i autobusy oraz w znacznej części koleje i pocztę. Rzemieślnicy zamknęli swe warsztaty, lekarze — swe gabinety, prawnicy — kancelarie i kupcy — sklepy.

W Liege, Charleroi i w innych miastach walońskich nie można znaleźć taksówek, gdyż szoferzy również przystąpili do strajku.

W kołach związkowych oświadczono, że **strajk generalny w Walonii jest nieograniczony w czasie i że robotnicy postanowili nie pozostawiać w fabrykach żadnej obsługi.**

We wszystkich ośrodkach strajkowych powoływane są jednościowe komitety walki z królem, do których wchodzą przedstawiciele komunistycznych, socjalistycznych i liberalnych związków zawodowych. Robotnicy zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych, pozostających pod kontrolą prokrólewskiej partii katolickiej, **uczestniczą również masowo w strajku** — wbrew zakazowi swych przywódców.

Gabinet belgijski zebrał się w czwartek na posiedzenie nadzwyczajne, w celu omówienia sytuacji strajkowej. **Tereny objęte strajkiem patrolowane są przez żandarmów uzbrojonych w karabiny, rewolwery, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym.**

Schumanowski plan zdrady narodowej

Bezrobocie i nędza ludu francuskiego

towarzyszyć będą realizacji Planu Schumana

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na marginesie debaty budżetowej odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad tzw. Planem Schumana, przewidującym utworzenie francusko-niemieckiego kombinatu węgla i stali.

Deputowani komunistyczni zdemaskowali Plan Schumana, jako **plan zdrady narodowej.**

Alfred Biscarlet stwierdził, że **w wypadku zrealizowania Planu Schumana sytuacja mas pracujących Francji jeszcze bardziej się pogorszy, wzrośnie bezrobocie, spadnie stopa życiowa mas ludowych.** Plan Schumana — oświadczył Biscarlet — **zmierza do podporządkowania ekonomiki Francji kontroli niemiecko-amerykańskiej i uczyni z niej dodatek do zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego.**

Z kolei przemawiał **de Chambrun.** Zwracając się do Schumana oświadczył on m. in.:

Jeśli większość Zgromadzenia Narodowego wyrazi Wam dzisiaj zaufanie, to wiedźcie, że **istnieje naród francuski, jest historia, które wypowiedzą ostatnie słowo.**

Dnia 29 b.m., o godzinie 14 w sali konferencyjnej ORZZ przy ulicy Traugutta 18, odbędzie się

ZEBRANIE W SPRAWIE AKCJI WYBORÓW DELEGATÓW NA OGÓLNOKRAJOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Tematem obrad będą sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetów obrońców pokoju oraz przygotowania do akcji wyborczej. W zebraniu wezmą udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodniczący i sekretarze dzielnicowych komitetów obrońców pokoju: Obecność zaproszonych obowiązkowa.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU ŁÓDŹ—MIASTO

Szpiegowskie meldunki

dostarczane były do centrali londyńskiej brytyjską pocztą dyplomatyczną

Drugi dzień procesu agenta wywiadu angielskiego

WARSZAWA (PAP) — Świadkowie, zeznający w drugim dniu procesu agenta brytyjskiego wywiadu — Władysława Śliwińskiego, potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia. Jako świadek zeznawał także b. attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie płk. Turner, który opisał przebieg swoich spotkań ze Śliwińskim.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy kontynuował swe zeznania oskarżony Śliwiński.

Dalsze zeznania najmity imperialistów

Oskarżony stwierdził, iż z rozmów z „Lipińskim" dowiedział się, że **wywiad brytyjski ma bardzo poważne trudności w zbieraniu informacji w Polsce,** gdzie — jak mówi — **„od chwili kompromitacji dawnego ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Cavendish - Benticka, cała działalność brytyjskiego wywiadu jest położona".**

Oskarżony objaśnia swe postępowanie tym, że **przez lata pozostawał pod wpływem propagandy londyńskich kół emigracyjnych. Wyraża głęboki żal z popełnienia czynów przestępczych i stwierdza, że był narzędziem w ręku Bortnowskiego. „Bortnowski** — mówi oskarżony — **był człowiekiem bezwzględnym, wykorzystywanym z kolei przez jeszcze potężniejszą organizację — przez wielki obóz imperialistyczny, który postępował konsekwentnie krok za krokiem, narażając na śmierć takich ludzi, jak ja oraz dąży do tego, aby w imię jego własnych interesów zginęły miliony innych ludzi".**

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

100 tys. zł. za informacje szpiegowskie

31-letni student Politechniki Warszawskiej **Tadeusz Osiński,** podał szczegóły swej współpracy wywiadowczej z oskarżonym. Dowiedziawszy się, że Osiński jest w ciężkich warunkach materialnych, **Śliwiński pożyczył mu sto tysięcy złotych,** które świadek miał odpracować w zakładanej przez oskarżonego fabryczce. Później jednak Śliwiński powiedział świadkowi, że uruchomienie tej fabryczki natrafia na przeszkody i że Osiński **„inaczej będzie te pieniądze odrabiał".** Wytłumaczył mu następnie, że to **„odrabianie" miało polegać na zbieraniu wiadomości z dziedziny lotnictwa, wojska, transportu itp. i że w zależności od wartości dostarczanych materiałów, dług świadka będzie stopniowo informacjami tymi spłacany. Świadek zgodził się na to i wyruszył w podróż trasą ustaloną przez Śliwińskiego. Z podróży tej przywiózł szereg informacji szpiegowskich.**

Świadek zwerbował dla oskarżonego kilku agentów. Jednym z nich był niejaki **Kuchnio,** dowódca bandy, grasującej do roku 1947 na terenie powiatów Puławy, Łuków i Garwolin. Kuchnio dostarczał informacji z Ziem Zachodnich, a później pełnił funkcję osobistej ochrony oskarżonego. Był stale uzbrojony i miał strzelać w wypadku, gdyby Śliwiński znalazł się w niebezpieczeństwie.

Inny agent Osińskiego — pracownik PKP, niejaki Wardak był zwerbowany w celu dostarczania wiadomości o kopalniach na Ziemiach Zachodnich.

Osiński miał u siebie skrytkę, gdzie przechowywał otrzymane od Śliwińskiego dolary oraz instrukcję, zawierającą wytyczne postępowania na wypadek aresztowania oskarżonego.

Świadek zeznaje następnie, że oddał Śliwińskiemu do dyspozycji posiadaną przez siebie broń — pistolet, amunicję i granat ręczny.

Za swą działalność szpiegowską **świadek dostawał od Śliwińskiego systematycznie wysokie sumy pieniężne.**

Mówiąc o swej przeszłości świadek nadmienił, że **był członkiem osławionej bandy „Orlika", w szeregach której dokonał kilku napadów na posterunki M. O. i na gorzelnie.**

Z kolei złożył zeznania inny agent Śliwińskiego — świadek **Bolesław Jedliczko.** Opowiada on, jak Śliwiński kazał mu odbyć podróż na Ziemie Odzyskane w celu zwerbowania dalszych agentów.

Jednocześnie z polecenia oskarżonego, świadek obserwował szereg lotnisk. Po powrocie złożył Śliwińskiemu odpowiednie meldunki.

Świadek przyznał również, że **oskarżony polecił mu nawiązać kontakt z inżynierem Jabłońskim, który dostarczył później Śliwińskiemu szeregu informacji o stanie urządzeń elektryfikacyjnych w Polsce.**

Zdjęcia szpiegowskie dla ambasady francuskiej

Świadkowie **Mieczysław Kutschew i Zofia Kautschew zeznali, że kuzyn ich, urzędnik ambasady francuskiej w Warszawie Fernand Renaux** świadczył pewnego razu, że do ich mieszkania zgłosi się osobnik z paczką albo listem dla Renaux. Po upływie kilku tygodni przyszedł do mieszkania Kautschewów oskarżony Śliwiński i wręczył im dla Renaux list. **Kautschew list ten otworzył i zauważył, że wewnątrz znajduje się kilka klisz fotograficznych oraz antyradziecka ulotka, napisana przez profesora Michalskiego.**

Niemal każdy Amerykanin szpiegiem

W dalszym ciągu rozprawy sąd ujawnił szereg dowodów rzeczowych, a między innymi **kalki sympatyczne, klisze fotograficzne z niedającym się odczytać tekstem raportów szpiegowskich, notatki z adresami oraz listy.**

PRZEWODNICZĄCY: Kto to są „gospodarze"?

OSKARŻONY: „Gospodarze" albo „przyjaciele" to była forma określenia Anglików.

PRZEWODNICZĄCY: W raporcie mówi oskarżony, że nie chce przerywać pracy w najbardziej czułym momencie. Co oskarżony rozumie przez „najbardziej czuły moment"?

OSKARŻONY: Czułym momentem nazywałem okres przed rozpoczęciem wojny agresywnej przez Anglosasów. **Bortnowski przygotowywał mnie, że taki moment wkrótce nastąpi.**

W innej części raportu Śliwiński donosi, że „często spotyka się z podobnymi firmami" na terenie Polski (firmą nazywa oskarżony organizację wywiadowczą). Śliwiński podkreśla, że **niemal każdy Amerykanin, przebywający na terenie Polski, zajmuje się wywiadem.** Oskarżony określa Amerykanów jako „nieostrożnych" i „rozrzucających pieniądze na cele wywiadowcze".

Listy i dolary z Londynu

W dalszym ciągu rozprawy złożyła zeznania świadek **Ewa Ludkiewicz,** u której oskarżony zamieszkał bezpośrednio po powrocie z Anglii. Świadek przyznała, że Śliwiński dał jej polecenie nawiązania kontaktu z pewnym inżynierem w Łodzi. Chciał on również wciągnąć ją do stałej pracy szpiegowskiej, **na co jednak świadek się nie zgodziła.**

Świadek Jerzy Ludkiewicz zeznał, że **przez długi czas przychodziły na jego adres listy z Anglii dla Śliwińskiego, a raz przyniesiono pieniądze dla „Pawłowskiego"** (był to pseudonim oskarżonego Śliwińskiego). Przesyłka pieniężna zawierała większą **sumę dolarów.** Innym razem przyniesiono czterysta dolarów również dla „Pawłowskiego".

Świadek zeznał następnie, że **na polecenie Śliwińskiego napisał tendencyjnie fałszywy artykuł o sytuacji gospodarczej w Polsce, za który oskarżony wypłacił mu trzy tysiące złotych. Artykuł ten Śliwiński przesłał do Anglii.**

Zeznaje b. brytyjski attache lotniczy...

Na wniosek prokuratora przesłuchany został w charakterze świadka b. attaché lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie, płk. Claude Turner. Świadek stwierdza, że spotykał Śliwińskiego podczas swego pobytu w Polsce. Podczas wizyt Śliwińskiego u świadka prowadzili oni dłuższe rozmowy.

PROKURATOR: Jaki był przebieg rozmów świadka z oskarżonym Śliwińskim?

ŚWIADEK TURNER: Poza towarzyską rozmową omawiałem z nim również polskie lotnictwo.

PROKURATOR: Czy była mowa jeszcze o czym?

ŚWIADEK TURNER: Podczas jednej z wizyt oskarżony prosił mnie abym zabrał do Anglii paczkę oraz wysłał krótką notatkę.

PROKURATOR: Czy wskazał treść tej notatki i adres, pod który miała być skierowana?

ŚWIADEK TURNER: Adres oraz treść zapisał w moim notatniku. Notatka skierowana była do niejakiego Piotra Jankowskiego w Londynie, a treść jej brzmiała mniej więcej: „Jeszcze wszystko w porządku — napisać jak najprędzej".

PROKURATOR: Czy świadek zgodził się na przekazanie tej paczki i notatki do Londynu?.

ŚWIADEK TURNER: Tak.

PROKURATOR: Czy świadek dotrzymał swego przyrzeczenia?

ŚWIADEK: Notatkę wysłałem do Londynu, ale paczki on mi żadnej nie przyniósł.

PROKURATOR: W jaki sposób świadek przekazał tę notatkę do Londynu?

ŚWIADEK: Napisałem sam tę notatkę, włożyłem do koperty i wysłałem pod wskazany adres brytyjską pocztą dyplomatyczną.

W tym miejscu prokurator zapytuje oskarżonego: **Kto to jest ten Piotr Jankowski, adresat notatki?**

OSKARŻONY: To jest mój szef. Był to jeden z pseudonimów Bortnowskiego.

PROKURATOR: A co miało oznaczać „jeszcze wszystko w porządku"?

OSKARŻONY: Oznaczało to, że wciąż jeszcze pracuję.

Współpracownicy gestapo w szeregach angielskich agentów

Z kolei sąd przesłuchał świadka **Antoniego Olechnowicza,** który — jak się wyraził osk. Śliwiński — **był kierownikiem bliźniaczej siatki wywiadowczej. Olechnowicz zeznał, że z polecenia przebywającego w Londynie gen. Kopańskiego zorganizował w 1948 r. komórkę wywiadowczą, która zajmowała się zbieraniem wiadomości wojskowych, politycznych i gospodarczych. Informacje te Olechnowicz przekazywał za pośrednictwem kuriera Bukowskiego i Anny Ostrowskiej do Londynu.**

Świadek stwierdza, że **w skład jego siatki wywiadowczej wchodzili członkowie grupy „Cecylia"** (była to jak wiadomo, **współpracująca w okresie okupacji z wywiadem niemieckim i gestapo akowska grupa z okręgu wileńskiego). Agentami wywiadu Olechnowicza byli również członkowie bandy „Łupaszki".**

Na zakończenie odczytano zeznania świadka **Jabłońskiego,** który zwerbowany został do wywiadu angielskiego przez kapitana **Urbanowicza,** pracującego wówczas w UNRRA na terenie Niemiec.

Z odczytanych zeznań świadka **Bukowskiego** wynika, że **był on kurierem przewożącym raporty szpiegowskie z Polski do Paryża,** gdzie znajdował się w tym czasie kpt. Urbanowicz. Bukowski kontaktował się również z „Leonem" (jeden z pseudonimów Bortnowskiego), od którego przywoził pieniądze i listy dla Olechnowicza. Bukowski podkreśla, że **sieć wywiadowcza Olechnowicza działała w interesie wywiadu angielskiego.**

Na tym rozprawę odroczono do dnia następnego.

Naprzód do walki o Plan 6-letni!

Z przemówienia sekretarza KŁ. PZPR tow. Jana Grudzińskiego wygłoszonego na Naradzie Aktywu Partyjnego w Łodzi

Na wstępie swego przemówienia tow. Grudziński omówił główne tezy zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, stwierdzając między innymi:

Dla realizacji Planu 6-letniego przeznacza się na inwestycje olbrzymią kwotę 6.100 miliardów złotych.

W okresie Planu 6-letniego zostanie rozpoczęta budowa 1425 wielkich obiektów przemysłowych, z czego do końca 6-letniego Planu zostanie oddanych do użytku 1287 obiektów. Z liczby ukończonych obiektów 250 przypadnie na wielkie zakłady przemysłowe oraz ponad 90 na nowe kompletne osiedla mieszkaniowe. Najszybszy wzrost nakładów inwestycyjnych przewiduje się w dziale budownictwa mieszkaniowego. Będzie ono w 1955 roku niemal pięciokrotnie wyższe niż w 1949 r. W rezultacie wybudowane zostanie 723 tys. izb mieszkalnych.

Łódź stanie się miastem kultury i nauki

Łódź w stosunku do innych terenów kraju będzie miała w Planie 6-letnim stosunkowo nieliczne nowe obiekty przemysłowe. **Jest to zgodne z dążeniem do uprzemysłowienia zacofanych rejonów kraju.**

Jest to też zgodne z interesami łódzkiej klasy robotniczej, ludności robotniczej Łodzi. Nasza Partia, nasz Rząd kładzie kres polityce kapitalistycznych wyzyskiwaczy, którzy od dziesięcioleci rozbudowywali w Łodzi przemysł, **nie dbając o rozwój budownictwa mieszkaniowego, budownictwa komunalnego i kulturalnego.**

Łódź czasów fabrykanckich była miastem, gdzie było miejsce tylko dla fabryki kapitalistycznej, dla ruder i obskurnych kamienic czynszowych, pozbawionych wszelkich wygód, kanalizacji i wodociągów i tonących w bogactwie pałaców fabrykanckich. Nasza Partia kładzie kres jednostronnemu rozwojowi Łodzi. Plan 6-letni otwiera przed Łodzią perspektywy przekształcenia jej w miasto socjalistyczne.

Powstaną nowe piękne osiedla robotnicze — typu socjalistycznego, z kanalizacji i wody zacznie korzystać większość mieszkańców naszego miasta, powstaną nowe linie tramwajowe i autobusowe, nowe piękne gmachy publiczne, teatr i domy kultury, szkoły i biblioteki, miasteczko uniwersyteckie.

Łódź zmieni swój jednostronny fabryczny charakter. Stanie się ona nie tylko ośrodkiem przemysłowym, ale i ośrodkiem nauki i kultury, stanie się miastem, w którym twórcza energia klasy robotniczej znajdzie szerokie ujście.

W Łodzi powstanie **fabryka maszyn przędzalniczych zatrudniająca 1.600 ludzi, powstanie wielka przetwórnia mięsna, ciepłownia, wytwórnia betonów wibrowanych, fabryka dziewiarska powstała z komasacji istniejących zakładów, zostaną rozbudowane zakłady graficzne, chłodnie, fabryka kotłów na Chojnach. Szereg zakładów ulegnie modernizacji.**

Niemniej Łódź jako potężne centrum przemysłu w Polsce ma w Planie 6-letnim do spełnienia zadania niezmiernie poważne, wymagające mobilizacji — wszystkich sił i zasobów gospodarczych oraz rezerw produkcyjnych.

Stoją przed nami ogromne zadania

Produkcja tkanin bawełnianych i wełnianych ma wzrosnąć w Planie 6-letnim o 53 proc., tkanin jedwabnych o 138 proc., wyrobów dzianych o 174 proc. Nie mniej poważnego skoku produkcji dokonać muszą inne gałęzie przemysłu.

Jeśli uprzytomnimy sobie fakt, iż Łódź w samym przemyśle bawełnianym w Polsce uczestniczy w około 48 proc., to musimy zdać sobie sprawę z ogromu zadań jakie stoją przed nami.

Zadania te będziemy w stanie wykonać przy znacznie podniesionej wydajności pracy, która w przemyśle ma wzrosnąć w latach 1950 — 1955 o 60 proc.

Czy jesteśmy w stanie podnieść wydajność pracy conajmniej o nakreślone w Planie 6-letnim 60 proc. Niewątpliwie tak. **Zadanie to będziemy mogli wykonać i znacznie przekroczyć, jeśli wydamy na wszystkich odcinkach bitwę niechlujstwu, złej organizacji pracy, jeśli z bolszewickim uporem dzień po dniu, miesiąc po miesiącu systematycznie będziemy usuwać niedociągnięcia i braki, które tkwią w naszym przemyśle, jeśli bić się będziemy o stały wzrost wydajności pracy.**

Musimy zdać sobie sprawę, że jak tow. Minc powiedział na V Plenum KC — **„osiągnięcie przewidzianego w planie minimalnego wzrostu wydajności pracy jest koniecznym warunkiem realizacji Planu".**

Walka o wydajność

Tow. Lenin tak mówił **o** wydajności pracy.

„Wydajność pracy — to koniec końców rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa naszego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy nie widzianą w ustroju pańszczyźnianym. Kapitalizm może być ostatecznie pokonany i będzie ostatecznie pokonany dlatego, że socjalizm stworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy".

Analizując pracę naszego przemysłu musimy stwierdzić, że na odcinku zwiększenia wydajności pracy, nasze kierownictwo administracyjne, związki zawodowe i organizacje partyjne mają jeszcze dużo do zrobienia. Są takie zakłady jak np. PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, PZPB im. 1-go Maja, PZPB Nr 9, gdzie przekroczono wydajność przedwojenną. Jednak w konsekwencji tego, iż wiele zakładów, jak PZPB im. Stalina, PZPB Nr 6, PZPB Nr 7, PZPB Nr 8, PZPB Nr 17 i inne nie osiągają nawet zaplanowanej wydajności, średnia wydajność w przemyśle bawełnianym wynosi zaledwie 75 proc. w stosunku do przedwojennej.

O ogromie posiadanych przez nas rezerw w podniesieniu wydajności pracy świadczy fakt, że w przemyśle bawełnianym około 60 proc. robotników nie wyrabia norm.

Na 12 tkalni bawełnianych w Łodzi jedynie w dwóch zakładach średnie wykonanie norm przekracza 100 proc. Są to: tkalnia automatyczna Zakładów im. St. Dubois (104 procent) oraz PZPB im. Włady Bytomskiej (100 proc.).

Co składa się na niewykonanie baz akordowych? **Po pierwsze:** niedostateczny rozmach i niewłaściwe metody szkolenia zawodowego robotników.

Po drugie: zła organizacja pracy, brak kontroli codziennej ze strony personelu technicznego nad przebiegiem procesu technologicznego, niedostateczny instruktaż młodszego personelu technicznego i robotników, niewłaściwe planowanie i wykonanie remontów, brak troski o należytą codzienną konserwację parku maszynowego, brak troski o czystość warsztatu pracy.

Po trzecie: to niepełne wykorzystanie maszyn, zmniejszanie obrotów maszyn, nadmierne postoje organizacyjne i techniczne, dochodzące do 10 proc. ogólnej liczby maszynogodzin.

Czy jesteśmy w stanie usunąć te braki? Niewątpliwie tak. Walka o wykonanie norm musi stać się głównym zadaniem naszej administracji przemysłowej, rad zakładowych, organizacji partyjnych.

Co winniśmy zrobić, aby stworzyć warunki niezbędne dla wykonywania baz przez wszystkich robotników? **Musimy podnieść kwalifikacje wszystkich naszych robotników i naszego personelu technicznego, przede wszystkim majsterskiego. Jest to także droga do poprawy ich zarobków i bytu. Musimy zorganizo**wać szkolenie i doszkalanie robotników, majstrów i pracowników technicznych **na skalę masową, dotąd niespotykaną.** Musimy wykorzystać w tym celu wszystkie możliwości, jakie posiadamy, a posiadamy ich, jak wskazuje **uchwała Biura Organizacyjnego KC, nie mało,** gdyż w każdym zakładzie jest wielu **doświadczonych starych robotników i robotnic, podmajstrzych i majstrów, których można i należy powołać w charakterze instruktorów,** którzy — gdy ich w tym zainteresujemy materialnie — chętnie będą podnosić kwalifikacje swych niewykwalifikowanych i mało wykwalifikowanych towarzyszy pracy.

Rola majstra

Musimy nałożyć na majstrów odpowiedzialność za wykonywanie baz przez podległych im robotników, zobowiązać do należytej organizacji pracy na partii, do pomocy robotnikom w wykonywaniu baz, do właściwej organizacji bieżących remontów parku maszynowego, do ścisłego przestrzegania należytej ilości obrotów, do systematycznego podnoszenia ilości obrotów maszyn. ale **jednocześnie powinniśmy dać majstrowi potrzebne uprawnienia dla zabezpieczenia należytej dyscypliny pracy w procesie produkcyjnym, budować autorytet majstra, dbać o systematyczne dokształcanie zawodowe i ideologiczne majstrów, o ich należyte wynagradzanie i odznaczanie, o wciąganie majstrów do socjalistycznego współzawodnictwa, o należyte uzupełnianie kadr majsterskich** najlepszymi ludźmi klasy robotniczej.

Przestrzegać zasady jednoosobowego kierownictwa

Istnieje uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o **zakresie jednostkowej władzy dyrektora, kierownika zakładu czy instytucji.** Nasza Partia i Rząd, wprowadzając tę uchwałę pokładały w jej działaniu — i słusznie — wielkie nadzieje.

Uchwała ta **wyposaża dyrektora czy kierownika zakładu w pełnię władzy i czyni go odpowiedzialnym za kierowanie zakładem,** którą powinien wykorzystać dla dobra naszego socjalistycznego przemysłu. **Państwo wyposaża go w pełnię władzy i obarcza go pełnią odpowiedzialności za powierzony mu zakład pracy czy instytucję, za dobro narodu pozostawionego jego pieczy.**

Jakie jest zadanie wspomnianej uchwały? Zadaniem jest wprowadzenie w naszej gospodarce zasady **jednoosobowego kierownictwa, bez którego żaden zakład pracy, żaden przemysł, żadna porządna gospodarka jest nie do pomyślenia.**

Czy zasada jednoosobowego kierownictwa jest już u nas praktycznie stosowana? Musimy uczciwie przyznać, **że zasada jednoosobowego kierownictwa nie zawsze jest u nas w praktyce stosowana i że dzieje się tak ze szkodą dla naszych zakładów pracy, ze szkodą dla naszego socjalistycznego przemysłu, a więc i ze szkodą dla naszej klasy robotniczej.**

Niektórzy sekretarze podstawowych organizacji partyjnych **zamiast żądać od dyrektorów i kierowników brania na siebie pełni odpowiedzialności i realizacji w praktyce zasady jednoosobowego kierownictwa,** wnikliwego i wynikającego z fachowej znajomości rzeczy kierowania zakładem pracy, usprawniania organizacji pracy, systematycznego wykonywania planów produkcyjnych, wprowadzania w oddziałach zasad rozrachunku gospodarczego, idą na rękę dyrektorom próbującym uciekać od odpowiedzialności **i przyjmują w większym lub mniejszym zakresie funkcje dyrektorskie.**

A tacy nasi sekretarze, którym się wydaje, że rządzą dyrektorem nawet nie zdają sobie sprawy **jak niewłaściwą rolę spełniają.**

Towarzysz Karaś na przykład zwoływał bez porozumienia z dyrekcją odprawy portierów i rewidentów, dając im polecenia ściśle administracyjnego charakteru, nakazywał wbrew wyraźnemu zarządzeniu dyrektora naczelnego zrewidować bez partyjnego kierownika wykończalni, wydawał różne inne polecenia robotnikom z pominięciem personelu administracyjnego.

Tow. Karaś sądził niewątpliwie, że przynosi tym korzyść naszej Partii. W rzeczywistości zaś przez te nierozważne kroki nie tylko podrywał autorytet dyrektora ale przede wszystkim podcinał swój autorytet — autorytet sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, autorytet partyjnej organizacji.

Jednoosobowe kierownictwo w niczym nie zmniejsza kierowniczej roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Wręcz przeciwnie jest ono jednym z niezbędnych warunków należytego oddziaływania przez organizację partyjną na rozwój przedsiębiorstwa i pomyślne wyniki walki o plan.

Trzeba, pojąć, że **tylko przez zaprowadzenie bolszewickiego porządku w naszych zakładach pracy, to znaczy tylko drogą konsekwentnego przestrzegania zasady jednoosobowego kierownictwa oraz drogą podniesienia autorytetu i roli majstra potrafimy uruchomić te ogromne rezerwy wewnętrzne, które posiadamy w naszych zakładach pracy, niezbędne dla wykonania zadań planu 6-letniego.**

O prawidłową konserwację maszyn

Z kolei pragnąłbym zwrócić uwagę towarzyszy na **konieczność poprawy warunków technicznych** w naszych zakładach przemysłowych, na sprawę kapitalnych remontów, konserwacji maszyn. Są jeszcze u nas tacy działacze gospodarczy, partyjni i związkowi, którzy narzekają na posiadany park maszynowy i w złym jego stanie szukają usprawiedliwienia dla niewykonywania planów gospodarczych. Ci towarzysze zdają się zapominać, że niektóre zakłady przemysłowe w ZSRR posiadają park maszynowy nie młodszy wiekiem od naszego i **że na tym parku maszynowym towarzysze radzieccy osiągają wyniki bez porównania lepsze, a także i o tym, że na posiadanym obecnie parku maszynowym wypadnie nam pracować jeszcze przez szereg lat.**

Z łatwością bez żadnych kapitalnych wkładów moglibyśmy z naszego parku maszynowego wydobyć o 15 do 25 procent więcej niż obecnie, gdybyśmy dbali o należytą jego konserwację. A przecież te 15 do 25 proc. podniesienia produkcji drogą poprawy stanu technicznego parku maszynowego — **to na przykład dla przemysłu bawełnianego i wełnianego jedna trzecia albo nawet i dwie piąte tego zadania, jakie wysuwa przed tymi gałęziami przemysłu Plan 6-letni, to ważna rezerwa, bez uruchomienia której grozi nam niewykonanie planu.**

Charakterystyczne jest, towarzysze, że ci, którzy najwięcej złorzeczą na nasz park maszynowy nie wykazują wcale największej dbałości o poprawę jego stanu.

Cóż powiedzieć o dyrekcji PZPB Nr 9, która plan remontów wykonała w przędzalni w 55 proc., w tkalni w 30 proc?

Cóż powiedzieć o dyrekcji PZPB Nr 6, które zaplanowały w 1949 r. 168 krosien do remontów kapitalnych, zamiast 400 krosien? Cóż powiedzieć o dyrekcji zakładów w Rudzie Pabianickiej, które wykonały plan remontów kapitalnych w tkalni w 28 proc., a w przędzalni w 24 proc.?

Wyliczyliśmy dla przykładu kilka zakładów, a przecież i w wielu innych zakładach sprawa nie przedstawia się lepiej. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi nasza administracja przemysłowa. **Czy nie ma tu jednak i winy naszych organizacji partyjnych i związkowych, które nie interesowały się tą ważną sprawą?** Czy nie dochodziły do nich głosy krytyki, a niekiedy i wręcz złorzeczenia robotników i robotnic, którzy tracili cenny czas z powodu tak zwanych postojów technicznych, których wydajność i zarobki obniżyły się z tego właśnie powodu? **Dlaczego więc nasi towarzysze dyrektorzy, nasze organizacje partyjne i związkowe przechodziły wobec tych głosów obojętnie?**

Musimy szybko dokonać przełomu w dziedzinie remontów i konserwacji parku maszynowego, zorganizować brygady szybkościowego remontu. Sprawozdania dyrektora z przebiegu akcji kapitalnych i bieżących remontów powinny być w regularnych odstępach przedmiotem obrad egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych i traktowane z równą powagą, jak i wykonanie planu produkcyjnego. Trzeba — było już to mówione na II konferencji partyjnej — wprowadzić **obowiązek zdawania maszyny przez robotników i majstrów jednej zmiany, robotnikom i majstrom — drugiej i śledzić za przestrzeganiem tego prawidła.**

Zlikwidować postoje

Dalszą poważną rezerwą, którą posiada nasz przemysł w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego to postoje. Zlikwidować postoje lub sprowadzić je do minimum — to znaczy podnieść produkcję naszego przemysłu bez wszelkich dodatkowych wkładów kapitalnych o 10 — 11 procent — tyle bowiem stanowią one w bilansie naszego przemysłu włókienniczego. **Podnieść produkcję naszego przemysłu włókienniczego o 10 — 11 procent, to znaczy wykonać jedną piątą tego zadania, które stoi przed nami w ramach Planu 6-letniego.**

Każdy wypadek postoju, nawet jednej maszyny powinien być traktowany jako **wydarzenie nadzwyczajne, o którym meldunek musi być tego samego dnia złożony naczelnemu dyrektorowi, sekretarzowi organizacji partyjnej, przewodniczącemu rady zakładowej. Każdy taki raport musi być przedmiotem natychmiastowej i wnikliwej analizy,** a w stosunku do wszystkich winnych spowodowania postoju muszą być niezwłocznie jeszcze tegoż dnia, ale nie później niż następnego **wyciągnięte konsekwencje.** Muszą być również wydane zarządzenia, **uniemożliwiające na przyszłość zaistnienie podobnego wypadku.**

Sekretarz organizacji partyjnej musi śledzić za tym, czy wydane w tym względzie zarządzenia są wykonywane.

Walka z postojami — to **walka z niechlujnym planowaniem naszych wydziałów planowania, to walka z niedbalstwem naszych wydziałów zaopatrzenia, to walka o należytą konserwację parku maszynowego, to walka o wykonanie przewidzianych regulaminem fabrycznym obowiązków przez każdego robotnika, majstra, salowego, kierownika, dyrektora.**

Zacieśnić współpracę pomiędzy przemysłem i naukowcami

Poważną rezerwą, którą rzucić musimy na szalę walki o wykonanie 6-letniego Planu — to **walka o współpracę naszego przemysłu z instytucjami naukowymi, z wyższymi zakładami naukowymi.** Jest ich w Łodzi wiele. Czy wykorzystujemy jednak te placówki naukowe, czy wykorzystujemy posiadany przez nie personel naukowy dla udoskonalenia organizacji procesu technologicznego, dla rozwiązania tych lub innych zagadnień technicznych, dla pomocy w rozwiązaniu trudności, jakie nasuwają się nowatorom produkcji i racjonalizatorom, przodownikom pracy, mistrzom oszczędności, technikom i inżynierom-praktykom? **Jak dotąd wspomniane łódzkie placówki naukowe wykorzystujemy w stopniu minimalnym.** Weźmy dla przykładu Główny Instytut Włókienniczy. Istnieje on już od kilku lat. Co dał on jednak dla przemysłu? Co za problemy postawił przed Instytutem przemysł? Które z tych problemów zostały rozwiązane przez Instytut? Co spośród osiągnięć naukowych Instytutu znalazło zastosowanie w praktycznej pracy przemysłu? **Możemy sobie powiedzieć, że przemysł nie odczuł jeszcze praktycznie wyników pracy naukowej, Instytutu, ani żadnej innej istniejącej w Łodzi placówki naukowej, jeśli nie liczyć wysiłków pewnej grupy profesorów Politechniki Łódzkiej, którzy wyrazili pragnienie i nawiązali współpracę z racjonalizatorami i w pewnym zakresie pomoc tę okazali.**

Wina leży tu i po stronie przemysłu, niechętnie sięgającego do pomocy naukowców nieprzywykłych jeszcze do schodzenia z Olimpu „czystej wiedzy" do „nizin" praktyki.

Musi to być jak najszybciej naprawione. Trzeba, aby nasze centralne zarządy, dyrekcje zakładów w jak najszerszym zakresie odwoływały się do pomocy instytutów i zakładów naukowych przy rozwiązywaniu nasuwających się trudnych zagadnień technicznych. Trzeba, aby instytuty i zakłady naukowe przebudowały swą tematykę i zbliżyły się do zagadnień, którymi żyje nasz socjalistyczny przemysł i rolnictwo. Musi to uczynić w pierwszym rzędzie Główny Instytut Włókienniczy.

Ruch wielowarsztatowców — skarbnicą ogromnych możliwości

Plan 6-letni stawia przed nami z całą ostrością zagadnienie kadr. Nasze rosnące gospodarstwo socjalistyczne wchłaniać będzie rokrocznie setki tysięcy robotników różnych kwalifikacji, techników, inżynierów i innych specjalistów. Przy całym naszym wysiłku w kierunku werbunku sił roboczych ze wsi i miasteczek spośród młodzieży, dotąd zawodowo nieczynnych kobiet, przy całym naszym wysiłku w kierunku doboru, szkolenia i wychowania fachowców wszelkich specjalności i kwalifikacji będziemy **przez cały ten okres odczuwać niedobór siły roboczej, głód kadr, jeśli tylko nie nauczymy się należycie i oszczędnie gospodarzyć, jeśli nie potrafimy uruchomić tych ogromnych rezerw, które tkwią w naszych zakładach pracy.**

Rezerwy te możemy i obowiązani jesteśmy uruchomić, aby nie obciążać niepotrzebnie i tak napiętego bilansu siły roboczej naszego kraju i w szczególności Łodzi.

Musimy, towarzysze, zastanowić się, jak, w jaki sposób mamy uruchamiać te rezerwy sił roboczych, które tkwią w naszych zakładach pracy i nie tylko sztucznie zaostrzają głód sił roboczych, ale i ciążą na bilansie, na wynikach ekonomicznych pracy naszych przedsiębiorstw.

Pamiętacie, towarzysze, jak to w 1948 r., gdy szczególnie ostro odczuwaliśmy brak dostatecznej liczby tkaczy i prządek, wielką pomocą dla naszego przemysłu był rozwój ruchu wielowarsztatowego z inicjatywy takich towarzyszek naszych, jak **Korzeniowska, Lipińska, Rybakowa, Gościmińska, Ramusowa, Mucha, Ulkowska, Rzetelska,** w ślad za którymi do tego ruchu przystąpiło tysiące czołowych ludzi naszych fabryk w tkalniach, przędzalniach, a później i na innych działach.

Ruch ten rozwijał się wspaniale, przyniósł ogromne korzyści dla naszego socjalistycznego przemysłu. **Niestety, z winy biurokratycznego stosunku doń ze strony centralnych zarządów, dyrekcji fabryk, naszych związków zawodowych, ruch ten w ciągu ubiegłego roku nie tylko nie rozwijał się, ale nawet cofnął się.** Podjęta ostatnio w związku z zobowiązaniami na 22 lipca szlachetną inicjatywą przodujących robotników zakładów PZPB nr 4, gdzie tkacze z 16-ek przechodzą na 32 krosna, a prządki z obsługi 3 stron przechodzą na 5 stron, lub robotników PZPW Nr 37, gdzie robotnicy z obsługi 1 pralnicy przechodzą na dwie, wskazuje, jakie **niewyczerpane możliwości założone są w dalszym rozwoju ruchu wielowarsztatowego!**

Trzeba tu jednak z całą ostrością powiedzieć, że ruch wielowarsztatowy **wymaga ze strony centralnych zarządów, dyrekcji i personelu technicznego zakładów opieki i troski większej niż jakakolwiek inna forma ruchu współzawodnictwa socjalistycznego. Wymaga przede wszystkim należytej organizacji pracy, należytego funkcjonowania zaopatrzenia, należytej konserwacji parku maszynowego, właściwego stosunku majstra i całego personelu technicznego do wielowarsztatowców.**

Dyscyplina pracy

Posiadamy, towarzysze, jeszcze jedną poważną rezerwę, którą musimy uruchomić w celu wykonania Planu 6-letniego. Tą rezerwą jest ta dodatkowa rezerwa sił roboczych, którą utrzymujemy w zakładach pracy, aby zapełnić luki przy warsztatach pracy, powstałe **wskutek codziennych licznych absencji.** Absencje w naszych zakładach pracy, tak zwane usprawiedliwione i nieusprawiedliwione, sięgają jeszcze dziś przeciętnie 6 — 8 proc. Gdybyśmy te absencje sprowadzili do absencji rzeczywiście wywołanych różnymi poważnymi przyczynami, tzn. do 1 lub maksimum 1 i pół procent, uzyskalibyśmy możność przerzucenia do innych prac produkcyjnych 5 — 6 proc. dotychczasowych naszych załóg, to znaczy do podniesienia naszej produkcji bez dodatkowych wydatków o 5 — 6 proc. **To oznacza, że bez dodatkowych wkładów kapitalnych można by wykonać jedną dziesiątą część tego zadania, jakie dla przemysłu bawełnianego i wełnianego nakłada Plan 6-letni.**

Musimy kształcić fachowców

Obok zagadnienia przygotowania kadr wykwalifikowanych robotników, co częściowo omówiliśmy już i należytego wykorzystania rezerw wykwalifikowanych sił roboczych, **tow. Nowak na V Plenum** w referacie swoim wysunął przed Partią **zadania przygotowania w ciągu 6-lecia 340 tys. pracowników** ze średnim wykształceniem zawodowym, w tym 242 tysiące osób ze średnim wykształceniem technicznym, a także 103 tys. pracowników z wyższym wykształceniem, w tym 47 tys. osób z wyższym wykształceniem technicznym.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr ze średnim i wyższym wykształceniem Plan 6-letni przewiduje **na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 milionów złotych.**

My, tu w Łodzi posiadamy liczną sieć zawodowych szkół średnich, oraz szkół wyższych. Musimy samokrytycznie stwierdzić, że chociaż zagadnienie szkolnictwa tak średniego, jak i wyższego omawiane było na egzekutywach Komitetu Łódzkiego, nasza opieka nad szkolnictwem nie była dostateczna.

Sytuacja w Dyr. Okr. Szkolnictwa Zawodowego jest zła. Plan inwestycji w dziedzinie szkolnictwa zawodowego nie jest wykonywany. Sieć szkolnictwa zawodowego jest wadliwie planowana i w stosunkowo znacznej części nastawiona na produkcję kadr dla drobnego i prywatnego przemysłu oraz rzemiosła — a nie na potrzeby socjalistycznej gospodarki.

Przyspieszajmy obieg środków obrotowych

W większości przemysłów nie rozpracowano dotąd **norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych, energii, siły roboczej na jednostkę towaru.** Istnieje w tym gruncie olbrzymie, idące w dziesiątki miliardów złotych marnotrawstwo. **Ogromne** rezerwy jesteśmy w stanie uruchomić przez przyspieszenie **obiegu środków obrotowych, zmniejszenie normatywów zapasów, przyspieszenie cyklu produkcyjnego itd.**

Jeśli jednak chcemy praktycznie realizować zadania postawione przez Plan 6-letni w zakresie obniżki kosztów własnych trzeba, **abyśmy zmienili stosunek do sprawy gospodarki finansowej kierownictwa przemysłu, trzeba, abyśmy nauczyli żyć tą sprawą dyrektorów naczelnych naszych zakładów pracy, kierownictwa naszych podstawowych organizacji partyjnych i związków zawodowych. Trzeba, abyśmy zainteresowali sprawą gospodarki finansowej i obniżki kosztów własnych załogi naszych zakładów.**

Partia nasza i Rząd, wprowadzając ustawę o **Funduszu Zakładowym,** na który składać się będą odpisy z osiągniętych przez zakład **oszczędności ponadplanowych,** dały nam do ręki poważny instrument dla zainteresowania załóg robotniczych walką o obniżkę kosztów własnych, o gospodarkę finansową zakładu.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Korzystamy z nauk V Plenum

Pełne wykorzystanie maszyn

pozwoliło załodze Z.P.W. im. „Wiosny Ludów" wykonać plany produkcyjne

Wprawdzie **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. „Wiosny Ludów" w Łodzi** wykonały w ub. półroczu plan produkcyjny, jednakże uzyskano to poprzez usilną pracę w godzinach nadliczbowych, czy li poprzez nadmierny wysiłek robotników w końcowych etapach realizacji planów miesięcznych.

Tego rodzaju „doganianie" planu stanowiło objaw niezdrowy, świadczący o istnieniu u nas poważnych niedociągnięć organizacyjnych w poszczególnych ogniwach produkcji.

Na ostatniej naradzie wytwórczej z udziałem aktywu partyjnego, kierownictwa i przodowników pracy, rozpatrzono gruntownie dotychczas stosowane metody w organizacji produkcji. Na podstawie tej ścisłej analizy stwierdzono, iż nierównomierne wykonywanie planów produkcyjnych wynika z dwóch zasadniczych przyczyn: **nadmiernej ilości postojów oraz zbyt niskiej wydajności pracy.**

Jak ograniczyć ilość postojów?

Plagą zakładów w dotychczasowej pracy była **stosunkowo duża ilość postojów** t. zw. „organizacyjnych". Postoje tego rodzaju powstawały w tkalni na skutek **złego przygotowania na czas osnów czy też wątku.** W przędzalni zaś — z braku niedoprzędu. Przemawiający podczas narady na szeregu przykładach wykazali, że postoje takie **przy sprawniejszej organizacji pracy można byłoby ograniczyć do minimum.** Również postoje z przyczyn technicznych zmalałyby znacznie, gdyby usprawniono jakość napraw bieżących parku maszynowego oraz gdyby go otoczono należytą opieką. Wreszcie poważne usprawnienie produkcji można uzyskać przy pomocy **właściwego rozstawienia kadr ludzkich i wykorzystania maszyn rezerwowych.**

Dobra przędza i właściwy asortyment rękojmią wydajności pracy

Jednym z powodów nierównomiernego wykonywania planu produkcyjnego w tkalni były również znaczne wahania w wydajności. Jak wynika z uwag i spostrzeżeń doświadczonych przodowników pracy, złe osnowy doprowadzały niejednokrotnie do spadku wydajności aż o 50 proc. Należałoby więc w przyszłości więcej uwagi zwrócić na jakość dostarczanej przędzy.

Drugim czynnikiem, wzmagającym wydajność pracy w tkalni, jest **właściwy asortyment tkanin,** przystosowany do możliwości technicznych posiadanego parku maszynowego. Do tej pory zdarzało się, że pracujący na krośnie tkacz, pomimo odpowiednich kwalifikacji zawodowych i najlepszych chęci, nie uzyskiwał właściwej wydajności właśnie ze względu na obłożenie krosna niewłaściwym asortymentem. Narażało to z jednej strony robotnika na straty materialne, z drugiej zaś — **powodowało niewykonywanie planu i obniżało rentowność zakładu.**

Ze złem trzeba walczyć

Załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" podczas swej narady wytwórczej nie poprzestała jedynie na ustaleniu przyczyn zła, ale postanowiła także z nim walczyć. Tak więc, podejmując zobowiązania produkcyjne, robotnicy przyrzekli dać państwu dodatkową produkcję. Zażądali jednak, aby **kierownictwo i personel techniczny zakładu ułatwiły im wykonanie zobowiązań, przez usprawnienie organizacji produkcji. Żądanie całkiem słuszne.** To też majstrowie i technicy podjęli natychmiast wezwanie rzucone im przez robotników. Przyobiecali też, że zanalizują samokrytycznie swój dotychczasowy styl pracy i usuną to wszystko, co mogłoby odbijać się ujemnie na przebiegu produkcji.

Realizujemy uchwały V Plenum

O tym, że załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" w Łodzi nie rzuca swych przyrzeczeń na wiatr, świadczą wyniki, osiągane w pierwszej połowie lipca przez robotników tych zakładów. Zobowiązania produkcyjne przędzalni, tkalni i wykończalni **zostały wykonane przedterminowo.** Jeśli w ubiegłych miesiącach tkalnia z wielkim wysiłkiem uzyskiwała 100 proc. wykonania planu, **to w lipcu przekracza go średnio o 8 proc. bez dodatkowych godzin pracy i przy zmniejszonej obsłudze krosien.**

Znacznej poprawie uległa też ja**kość produkowanych tkanin.** O ile w I kwartale gatunek pierwszy stanowił 70 proc., to obecnie przekracza już 90 proc.

Stwierdzić więc możemy, że **pomyślne wyniki, osiągnięte w lipcu, zakłady zawdzięczają głównie planowemu i pełnemu wykorzystaniu maszyn produkcyjnych, sprawniejszej organizacji pracy oraz polepszeniu jakości wytwarzanej przędzy. Na te więc czynniki, warunkujące wzrost wydajności pracy, winno kierownictwo zakładów i w przyszłości położyć szczególny nacisk.**

Jeśli nasza organizacja partyjna i związkowa będą w pełni realizowały uchwały V Plenum KC PZPR, to fabryka nasza osiągnie w przyszłości jeszcze lepsze rezultaty niż do tej pory.

Wacław Pawlak
korespondent z Z.P.W. im. „Wiosny Ludów".

Odpowiadamy na listy

Ob. Stanisław Marzowski: Materiału Waszego nie mogliśmy wykorzystać, gdyż został zbyt późno nadesłany.

* * *

Ob. Tadeusz Tylman: Bardzo dziękujemy za Wasz list. Sprawa poruszona przez Was została już pozytywnie załatwiona.

* * *

Ob. ob. Henryk Garstka i Gołaszewski: Zgłoście się do naszej Redakcji.

To i owo

Wzdychana propaganda

Jak morska fala zmienne są głosy speakerów „Głosu Ameryki" i BBC — radia wolnego od prawdy. Zmienia im się głos w miarę pogarszania się sytuacji imperialistów i wprawne ucho spostrzec może, że łgają w coraz wyższej tonacji, że coraz cieniej śpiewają te nieustannie szemrzące bałwany morza kłamstwa, wylewanego w eterze.

Ostatnio audycje ich zaczynają się wiadomościami w takim mniej więcej stylu:

„Senator Trottel oświadczył, że wojna na Korei musi przynieść zwycięstwo wojskom amerykańskim". —

— „Znany publicysta „Łobuzejszyn-press", mr. Swine pisze, że klęska Północnych Koreańczyków jest niewątpliwa".

— „Lord Drańbury oświadczył w wywiadzie prasowym, że geniusz strategiczny Amerykanów bez wątpienia pozwoli im osiągnąć należyte sukcesy".

Po tych oświadczeniach, w miarę zbliżania się do końca serwisu prasowego, następuje już mniej buńczucznym tonem, a raczej półgębkiem odczytany komunikat sztabu Mac Arthura:

— „Perspektywy dalszego rozwoju wypadków koreańskich są w dalszym ciągu niewątpliwie, jak najbardziej pomyślne dla naszej bohaterskiej armii, mimo, że ostatnio zaszły okoliczności, skłaniające nas raczej do zajęcia pozycji nieco bardziej na południe od tymczasowo opuszczonych przez nas kilku niewielkich miejscowości".

Łgarz „Głosu Ameryki" i „bibisiak" mają w takich momentach zupełnie wyraźnie załamany głos i łatwo wtedy można dosłuchać się westchnienia.

Ciężko, zaprawdę, bezczelnie łgać i robić propagandę wbrew oczywistym faktom, bijącym codziennie w zakuty łeb. Taka propaganda musi się kończyć, mimo woli nawet u najwytrwalszego kłamcy tłumionym westchnieniem do „lepszych" czasów.

Propaganda amerykańskich imperialistów przez „asów" „BBC" i „Głosu Ameryki", dawniej tak żarliwie wrzeszczących, teraz jest już tylko robiona metodą „wzdychaną".

COTAM

Wieś polska na drodze rozwoju

Robotnicy rolni i chłopi wykonali zobowiązania podjęte w ramach Czynu Lipcowego

Wprowadzenie w życie zapowiedzi Manifestu Lipcowego, którego wytyczne zmierzały przede wszystkim do podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących miast oraz wsi, wpłynęło w ciągu minionego 6 - lecia na wydatną **zmianę oblicza naszej wsi.** Podniósł się **ogólny dobrobyt i poziom kulturalny ludności wiejskiej.** W ciągu tego okresu na terenie naszego województwa **zradiofonizowano i zelektryfikowano setki wsi, otwarto tysiące świetlic i bibliotek** oraz **stale podnoszono stopień opłacalności produkcji roślinnej i hodowlanej.** Działo się to dzięki rozległej **pomocy rządu Polski Ludowej.** Udzielana ona była w formie kredytów na nawozy sztuczne i ziarno siewne kwalifikowane, przez popieranie zmechanizowania robót na roli i ustanawianie planowej gospodarki hodowlanej, zapewniającej chłopom mało i średniorolnym **stały, opłacalny zbyt na produkty zwierzęce.** Chłopi pracujący naszego województwa, doceniając olbrzymie znaczenie Manifestu Lipcowego dla rozwoju wsi, ramię przy ramieniu z klasą robotniczą podejmowali masowo Czyn Lipcowy, składając w ten sposób hołd 6 - rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Czyn ten w wielu wypadkach przyniósł olbrzymie oszczędności Państwu i przyśpiesza dalszy wspaniały rozwój gospodarczy naszej wsi. A oto kilka przykładów:

* * *

Robotnicy **Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Kruszowie,** pow. łódzkiego, w ramach Czynu Lipcowego zobowiązali się do dnia 22 lipca br. ukończyć prace przy budowie stacji **sztucznej inseminacji.** Zobowiązanie to wypełniono na kilka dni przed terminem. W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste otwarcie stacji, na które przybyli między innymi kierownik Wydziału Rolnego KW. **tow. Jerzy Glinicki** i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — **ob. Franciszek Grochalski.**

Stacja ta, druga w Polsce, ma ogromne znaczenie dla gospodarki hodowlanej naszego województwa. Zapewnia bowiem wprowadzenie do hodowli bydła sztuk o wysokiej jakości, czyniąc **gospodarkę hodowlaną jeszcze bardziej opłacalną.** Równocześnie zastosowanie sztucznej inseminacji ogranicza poważnie możliwości zachorzeń u bydła oraz zmniejsza koszty utrzymania stacji kopulacyjnych. Toteż stacja ta jest dumą robotników kruszowskiego PGR., doskonale zdających sobie sprawę ze znaczenia jej dla naszej gospodarki hodowlanej.

* * *

Robotnicy **PGR w Niechcicy,** pow. piotrkowskiego, postanowili uczcić rocznicę Manifestu PKWN przez **uruchomienie fabryki drożdży pastewnych.** W ciągu 30 dni, poprzedzających rocznicę, trwały gorączkowe prace. Załoga nie szczędziła wysiłków ani trudu, zabiegi te zostały uwieńczone wykonaniem zobowiązania **przed terminem.**

Nic więc dziwnego, że w dniu otwarcia fabryki drożdży pastewnych, które nastąpiło 22 lipca br. na terenie PGR w Niechcicach, panował nastrój podniosły i radosny. Budynek fabryczny został pięknie udekorowany. Robotnicy z dumą spoglądali na swe dzieło, które przyniesie państwu wielkie oszczędności oraz zapewni gospodarce hodowlanej w PGR i spółdzielniach produkcyjnych wysokoprocentową pod względem białka paszę.

Tow. Wawrzyniec Swalski, przemawiając w imieniu robotników, zapewnił zebranych, że z niemniejszym zapałem oddadzą się pracy przy budowie krochmalni oraz gorzelni, których uruchomienie jest przewidziane w najbliższym czasie.

Jakie jest znaczenie niechcickiej drożdżowni? Produkuje ona dziennie 4000 kg. suchych drożdży pastewnych o 78 proc. zawartości białka, którego brak tak odczuwa się przy hodowli trzody chlewnej. Produkcja ta wzrośnie w najbliższym czasie do 8000 tys. kg. Surowiec do produkcji drożdży stanowią odpadki z krochmalu, słoma, plewy i trociny, a więc artykuły bardzo tanie i łatwo dostępne.

* * *

Zradiofonizowanie i zelektryfikowanie wsi, wybudowanie drogi, długości 7 km. — oto **Czyn Lipcowy chłopów gromady Charłupia Wielka.** pow. sieradzkiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz, organizacji politycznych oraz społecznych, **ekipy łączności miasta ze wsią z PZPJG Łódź — Północ i PZZPP im. Jurczaka z Łodzi,** przedstawiciele fabryk i instytucji ze Zduńskiej Woli i Sieradza. Uroczystość zagaił jeden z inicjatorów elektryfikacji i radiofonizacji gromady Charłupia Wielka, ks. Pasternak.

W imieniu miejscowej ludności przemawiali ob. Badowski i ob. Jackowska. Mówcy podkreślali, że Czyn Lipcowy chłopów Charłupi Wielkiej, w ramach którego zelektryfikowano 98 gospodarstw, zainstalowano 207 głośników radiowych i wybudowano 7 km. drogi jest dalszym etapem rozwoju wsi polskiej, prowadzącym do jej radosnej przyszłości, tworzonej własnymi rękami chłopów.

Na zakończenie odbyły się występy artystyczne ekip łączności miasta ze wsią oraz wielka zabawa ludowa.



Stacja sztucznej inseminacji w Kruszowie

NASI KORESPONDENCI piszą

Haniebny wyzysk

W gromadzie Głogowa, gminy Krośniewice, pow. kutnowskiego, mieszka znany z wyzysku bogacz wiejski, Frątczak, posiadający 67 mórg ziemi, 7 koni, 13 krów i wiele innego inwentarza żywego. Zatrudnionych u siebie robotników wyzyskuje on do ostatnich granic. Tak więc np. 24-letniemu Mieczysławowi Kujawskiemu, oprócz skąpego wyżywienia płaci zaledwie 100 zł miesięcznie, wykorzystując jego niedorozwój umysłowy. Podobnie wyzyskiwał ob. Stefana Cichockiego, posiadającego na utrzymaniu 2 dzieci i żonę, płacąc mu za przepracowane od świtu do nocy półtora miesiąca, nie wyłączając niedziel i świąt, zaledwie 15 tys. zł.

Gdy Cichocki zwrócił się do Frątczaka z prośbą o wypłacenie mu dodatku rodzinnego, wówczas córka wyzyskiwacza usiłowała go tumanić twierdząc, że dodatek rodzinny należy się tym tylko, którzy mają ponad dwoje dzieci, i powołując się przy tym bezczelnie na rzekome informacje, podawane jakoby na ten temat w prasie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Frątczak sabotował skup zboża, ukrywając pod plewami wymłóconą pszenicę oraz owies. Rozsiewa on również wrogie plotki o spółdzielczości produkcyjnej, grożąc chłopom mało i średniorolnym, że gdy powstanie w gromadzie spółdzielnia, to właśnie on stanie się jej przewodniczącym.

Pora ukrócić tego pasożyta.

W. N.
korespondent chłopski „Głosu"
wieś Błonie, pow. kutnowski

Kina również współzawodniczą

Już w 1949 r. z inicjatywy organizacji partyjnych, wprowadzone zostało współzawodnictwo pomiędzy kinami Łodzi i prowincji.

W I kwartale 1950 roku zaszczytne pierwsze miejsce w I kategorii kin uzyskała załoga kina „Tęcza" w Łodzi, która otrzymała nagrodę w wysokości 75.000 złotych oraz dyplom uznania. Pierwsze miejsce w II kwartale oraz 55 tys. zł. i dyplom zdobyło kino „Hel" — Łódź.

W III kategorii kino „Znicz", Kozienice, zajęło pierwsze miejsce, otrzymując 35.000 zł. oraz dyplom.

Kina współzawodniczą na podstawie regulaminu, opracowanego przez Główny Komitet Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związków Zawodowych Pracowników Sztuki i Kultury. Dodatnie punkty uzyskiwane są m. in. za niestwierdzenie przez organ kontroli żadnych usterek porządkowych ani formalnych.

Nie bez znaczenia jest fakt, że ujemne wzmianki w prasie o danym kinie przynoszą mu ujemne punkty. Wyświetlanie filmów społeczno-pożytecznych jest punktowane dodatkowo za każdy dzień.

Zaszczytne pierwsze miejsce, jakie zajęły kina „Tęcza", „Hel" i „Znicz" są wynikiem kolektywnej współpracy personelu tych kin oraz ich socjalistycznego podejścia do swych obowiązków. Należy nadmienić, że kino aktualności „Gdynia" wezwało do współzawodnictwa kino „Aktualności" w Warszawie.

Cz. Misztalewicz
korespondent „Głosu"

Nie możemy czyścić maszyn

Kładziemy duży nacisk na utrzymywanie należytej czystości w zakładach pracy. Jest to zrozumiałe, gdyż, jak ogólnie wiadomo, porządek podnosi wydajność pracy. W ZPB im. F. Dzierżyńskiego były nawet podejmowane przez poszczególne tkaczki zobowiązania w tej dziedzinie.

Ostatnio daje się u nas zauważyć w tkalni, że krosna są niedoczyszczane, gdyż... nie ma czym ich czyścić. Brak szczotek!

Coraz częściej tkaczki zwracają się do majstrów salowych z prośbą o szczotki, pokazując zdarte drzewca z nikłymi pozostałościami włosia lub szczeciny. Salowi z kolei szturmują Wydział Zaopatrzenia, lecz szczotek wciąż nie ma. Byłoby pożądane, aby nasz Wydział Zaopatrzenia zaczął pracować bardziej operatywnie i wnikliwiej badał potrzeby załogi.

W. Sobczyński
ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Jak należy oszczędzać?
W trosce o prawidłową gospodarkę

Problem oszczędzania w oddziale produkcyjnym — to między innymi konieczność długotrwałej i dokładnej obserwacji ilości artykułów pomocniczych, zużywanych w toku produkcji. Stąd wypływa w rezultacie racjonalne gospodarowanie zakładem, jako całości.

Po kilku miesiącach takiej bacznej kontroli, obliczymy dokładne normy zużycia artykułów pomocniczych, niezbędne dla właściwego opracowania planu zaopatrzenia, który musi być uzgodniony z planem produkcyjnym. Przy ustaleniu ścisłych norm zużycia uczymy się oszczędzać i uzyskujemy poważne rezultaty.

W naszych zakładach ZPB im. Kunickiego takimi wynikami może się poszczycić **oddział przędzalni średnioprzędnej, gdzie zużycie jednego tylko artykułu, oliwy maszynowej, w pierwszym kwartale wynosiło na 1 godzinę 1.100 gramów, a w drugim kwartale — 933 gramy. Oznacza to, że zaoszczędzono w ciągu I półrocza 1950 r. ponad 91 kg oliwy.** Tym samym znacznie obniżyliśmy koszty produkcji, realizując m. in. i na tym odcinku **wskazania V Plenum KC PZPR.**

F. Donder
ZPB im. Kunickiego

Przedszkole w okresie żniw

Podczas ostatnich odwiedzin naszej ekipy z ZPB im. Marchlewskiego we wsiach Rząśnia i Zielęcin stwierdziliśmy, iż żniwa przebiegają tam bardzo sprawnie. Nie mało przyczynił się do tego sukcesu fakt, że we wsiach tych uruchomiono na czas żniw przedszkola. W ten sposób Rząd Polski Ludowej pomaga chłopom w przeprowadzaniu szybkiej akcji żniwnej. Rodzice mogą spokojnie pracować w polu, wiedząc, że ich dzieci znajdują się pod troskliwą opieką.

J. Lipińska
ZPB im. Marchlewskiego

Ładne porządki!
Młockarnie porzucone na pastwę losu

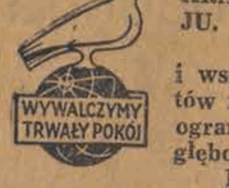
We wsi Stróża, pow. radomszczański, dokąd wyjeżdża nasza ekipa z Zakładów im. J. Marchlewskiego, istnieje ośrodek maszynowy. Znajdujące się tam maszyny są częściowo uszkodzone, ale nikt nie kwapi się jakoś z ich naprawą.

Ponadto umieszczono je pod gołym niebem, więc mokną na deszczu bez żadnej ochrony. W stodole ustawione są dalsze dwie młockarnie, które, jak mówili chłopi, były nieczynne w roku ubiegłym, a oni sami młócili zboże u jednego z bogaczy wiejskich, pobierającego 350 zł. za 15 minut używania młockarni.

W chwili obecnej, kiedy każda maszyna powinna być bezwzględnie wykorzystana w akcji żniwnej oraz omłotowej, takie niesłychane lekceważenie swych obowiązków przez kierownictwo ośrodka jest szczególnie karygodne.

Z. Szymański
ZPB im. J. Marchlewskiego

Przed nową ofensywą obrońców pokoju



Polski ruch obrońców pokoju rozpoczyna już wkrótce nową, wielką ofensywę — przygotowanie KRAJOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU.

W ciągu sierpnia mieszkańcy wszystkich miast i wsi wybiorą na specjalnych zebraniach delegatów na Kongres. Przygotowania do Kongresu nie ograniczą się do wyborów, ale wypełnione będą głęboką treścią polityczną.

Mamy za sobą duże doświadczenia zdobyte podczas zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Akcja ta uświadomiła szerokie rzesze ludności o znaczeniu treści walki o pokój, umocniła się wiara w zwycięstwo słusznej sprawy. Z tysięcy „trójek", zbierających podpisy, ruch pokoju zdobył oddanych walce o pokój aktywistów.

Przygotowania do Kongresu przebiegają w innym okresie, niż akcja zbierania podpisów pod Apelem. Bezpośrednia napaść amerykańska na Koreę wykazała dobitnie agresywną postawę imperialistycznych podżegaczy wojennych. Ale równocześnie mamy nowe świadectwa potęgi naszego obozu. Solidarność mas pracujących całego świata z walczącym zwycięsko ludem koreańskim, wyrażoną w tysiącach zebrań, w pomocy materialnej — jest wspaniałym świadectwem JEDNOŚCI I ZWARTOŚCI OBOZU POKOJU.

Potęgę obozu pokoju wzmacnia dalszy wzrost sił demokratycznych na całym świecie, przede wszystkim ciągle rosnący potencjał gospodarczy Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

Właśnie przed kilku dniami ogłoszono u nas cyfry Planu Sześcioletniego — porywającego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. Zasięg rozbudowy naszego przemysłu został rozszerzony wydatnie dzięki pomocy ZSRR, wyrażonej m. in. w ostatnich umowach handlowych. My wiemy, że plan nasz zrealizujemy. Mamy pewność, że przed nami są lata stałego rozwoju i stałego podnoszenia dobrobytu. Tym mocniej dziś, w okresie wzmożonego ataku imperialistycznego na siły pokoju, bronić musimy pokoju — gwarancji szczęśliwej przyszłości.

Temu celowi służyć będą przygotowania do Kongresu — powinny one zmobilizować do nieprzerwanego udziału w walce o pokój najszersze masy ludności.

Podczas przygotowań do Kongresu chcemy dotrzeć do wszystkich. Poprzez zebrania gminne i blokowe chcemy uświadomić również ludzi, zamkniętych w kręgu osobistego życia — kobiety, poświęcone pracy domowej, rzemieślników, pochylonych nad własnymi warsztatami... Chcemy wszystkich zmobilizować do aktywnej walki o pokój.

I dlatego konieczna jest szeroka aktywizacja wszystkich komitetów obrońców pokoju, zdobycie przez nie nowych setek tysięcy aktywistów pokoju. Tych ludzi trzeba odnaleźć wśród dawnych „trójek". Tych ludzi wysuną masowe organizacje społeczne. Tych ludzi znajdą komitety pokoju wśród tysięcznych rzesz bezpartyjnych kobiet i młodzieży, podczas akcji przygotowawczej, wśród uczestników zebrań gminnych, czy blokowych, wśród delegatów na zebrania powiatowe.

Chodzi o to, by nikogo nie „zagubić" — by wykorzystać wszystkich do dalszej pracy. Treść pracy komitetów pokoju polega bowiem nie tylko na jej rozmachu w poszczególnych akcjach. Akcja przygotowań do Kongresu powinna ożywić jak najbardziej prace komitetów. Akcja przygotowań do Kongresu wprowadzić powinna na drogę stałej, aktywnej WALKI O POKÓJ miliony ludzi z miast i wsi.

Taki jest podstawowy cel przygotowań do Kongresu Obrońców Pokoju. I w tym zawarta jest głęboka treść i wielkie znaczenie polityczne przygotowań do Kongresu.

CENTRALIZM DEMOKRATYCZNY
GŁÓWNĄ ZASADĄ PARTII BOLSZEWICKIEJ

Siła Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) tkwi nie tylko w jej konsekwentnie rewolucyjnym, opartym na zasadach naukowych programie oraz taktyce, lecz i w jej organizacji. Zasadą struktury organizacyjnej WKP(b) jest centralizm demokratyczny.

Centralizm demokratyczny oznacza: wybieralność wszystkich kierowniczych organów Partii od najniższych do najwyższych, obowiązek władz partyjnych okresowego zdawania sprawy ze swej działalności wobec organizacji partyjnych, ścisłą dyscyplinę partyjną, podporządkowanie woli mniejszości woli większości, bezwarunkowe wykonywanie przez niższe instancje uchwał wyższych instancji.

„...Partia, która wytknęła sobie jako cel dowodzenie WALCZĄCYM proletariatem — pisał Towarzysz Stalin w dziele pt. „Klasa proletariuszy i partia proletariuszy" — winna być nie przypadkowym zbiorowiskiem jednostek, lecz zwartą, scentralizowaną ORGANIZACJĄ, by można było kierować całą jej działalnością według jednolitego planu."

Zasada centralizmu demokratycznego leży u podstaw Statutu WKP(b).

Partia - jednolitą całością

Pierwszy punkt Statutu wymaga, aby członkowie Partii byli członkami jednej z organizacji partyjnych i podporządkowywali się uchwałom Partii.

Podstawowymi organizacjami partyjnymi na terenie rejonu, względnie miasta, kieruje komitet rejonowy, względnie komitet miejski partii. Na terenie obwodu, kraju, republiki sprawują kierownictwo komitety obwodowe, krajowe oraz komitety centralne komunistycznych partii każdej z republik związkowych. W ten sposób w ramach WKP(b) istnieją instancje kierownicze niższe i wyższe; instancje niższe podlegają wyższym, co zapewnia jednolitość działalności całej Partii, wszystkich organizacji partyjnych, zapewnia jedność woli. Przy takiej strukturze Partia stanowi jednolity system organizacji.

„...Partia — mówi Towarzysz Stalin — to nię tylko suma organizacji partyjnych. Partia jest zarazem jednolitym systemem tych organizacji, ich formalnym zjednoczeniem w jednolitą całość..."

Wybieralność wszystkich organów partyjnych

WKP(b) kojarzy ścisłą centralizację z wybieralnością organów partyjnych. Organa kierownicze WKP(b) wybierane są przez masy partyjne; członkowie Partii dokonują wyboru wszystkich instancji kierowniczych Partii, poczynając od biura (egzekutywy) podstawowej organizacji partyjnej, a kończąc na Komitecie Centralnym, wybieranym przez Wszechzwiązkowy Zjazd Partyjny. Partia bolszewicka zawsze przestrzegała ściśle tego warunku; nawet w okresie konspiracji, wszędzie, gdzie to było możliwe, bolszewicy przestrzegali zasady wyboru i wytrwale jej bronili.

Demokracja wewnątrzpartyjna wyraża się m. in. w tym, że przy wyborach instancji partyjnych, przeprowadzanych w tajnym głosowaniu, nie wolno głosować en bloc; głosuje się na poszczególnych kandydatów, przy czym wszyscy członkowie Partii mają nieograniczone prawo wysuwania zastrzeżeń co do poszczególnych kandydatów.

Z zasadą wybieralności wiąże się ściśle obowiązek składania sprawozdań ze swej działalności wobec członków Partii, wchodzących w skład danej organizacji. Każdy bez wyjątku kierownik partyjny obowiązany jest do składania sprawozdań; podlega on kontroli organizacji partyjnej i ponosi przed nią odpowiedzialność za pracę. Członkowie organizacji wysłuchują sprawozdań organów partyjnych, omawiają je, wszechstronnie kontrolują i oceniają działalność każdego komitetu partyjnego, każdego kierownika partyjnego.

Szerokie prawa członków Partii

Statut WKP(b) przyznaje członkom Partii szerokie prawa. Każdy członek Partii ma prawo brania udziału w dyskusji na zebraniu partyjnym, ma prawo omawiania praktycznych kwestii polityki partyjnej na łamach prasy partyjnej; może na zebraniach partyjnych krytykować każdego działacza partyjnego, ma czynne i bierne prawo głosowania do instancji partyjnych, może domagać się, aby zebrania, na których zapadają decyzje dotyczące jego działalności, odbywały się w jego obecności, może zwracać się z pytaniami i wnioskami do każdej instancji partyjnej, aż do KC WKP(b) włącznie.

W ten sposób demokracja wewnątrzpartyjna zapewnia członkom Partii możliwość samodzielnej działalności i aktywnego udziału w pracy partyjnej, zapewnia swobodę krytyki i samokrytyki.

Realizacja centralizmu demokratycznego jest nie do pomyślenia bez ścisłej dyscypliny partyjnej.

„Partia — głosi Statut WKP(b) — jest jednolitą organizacją bojową, związaną przez jednakowo obowiązującą wszystkich członków Partii świadomą dyscyplinę."

Trockiści, bucharinowcy, burżuazyjni nacjonaliści, wszyscy ci zdrajcy i kapitulanci, starający się sprowadzić Partię z drogi leninowskiej, usiłowali zniszczyć ją swą frakcyjną działalnością i w ten sposób doprowadzić do restauracji kapitalizmu w kraju. Stosując jezuicką taktykę dwulicowości, fałszu i oszustwa, prowadzili w łonie Partii zdradziecką robotę, zmierzającą do podważenia dyscypliny i zachwiania jedności Partii.

Twórcy wielkiej Partii Bolszewików, **LENIN i STALIN** toczyli nieprzejednaną walkę przeciwko najmniejszym nawet odchyleniom od programowych, taktycznych i organizacyjnych zasad Partii.

Świadoma, żelazna dyscyplina nie wyłącza, a przeciwnie, zakłada z góry możliwość i konieczność rozpatrywania kwestii spornych na zebraniach partyjnych, przewiduje dyskusję i walkę poglądów w kwestiach, w których nie zapadła jeszcze decyzja Partii. **„Lecz kiedy walka poglądów jest już zakończona, krytyka wyczerpana i uchwała powzięta, jedność woli i jedność działania wszystkich członków Partii jest koniecznym warunkiem,** bez którego nie da się pomyśleć ani jednolita Partia, ani żelazna dyscyplina w Partii."

Przestrzeganie zasady internacjonalizmu

Zasada centralizmu demokratycznego, zapewniająca jedność woli i jedność działań Partii, jest ściśle związana z zasadą internacjonalizmu.

Dlatego też Partia Bolszewicka od pierwszej chwili powstania była Partią internacjonalistyczną, zespalającą pod jednolitym kierownictwem organizacje partyjne całego kraju.

Kierując się wskazaniami Marksa i Engelsa, w myśl których partia komunistyczna stoi na czele walki rewolucyjnej mas pracujących różnych narodów i w walce tej broni wspólnych interesów całego proletariatu, WKP(b) zwalczała zawsze przejawy zaściankowego nacjonalizmu i wielkomocarstwowego szowinizmu. Już w okresie powstawania bolszewizmu Lenin i Stalin odrzucili zdecydowanie wysuwane przez partie oportunistyczne (mieńszewików i bundowców) hasło budowy partii na zasadach federacji narodowościowych, w myśl którego narodowe organizacje partyjne nie wchodziłyby w skład jedynej rosyjskiej partii robotniczej z jednym ośrodkiem kierowniczym.

Partia bolszewicka stale broniła zasady internacjonalizmu w swej strukturze organizacyjnej. Ta nieprzejednana walka umożliwiła utworzenie i umocnienie Związku Republik Radzieckich oraz przeistoczenie ZSRR w potężne, wielonarodowe mocarstwo socjalistyczne.

Historyczne doświadczenia i osiągnięcia Partii Komunistycznej ZSRR stanowią wspaniały wzór dla wszystkich bratnich partii komunistycznych i robotniczych całego świata.

Nowe życie NA WYZWOLONYCH OBSZARACH Korei

Prasa i radio przynoszą codziennie wiadomości **o nowych sukcesach Koreańskiej Armii Ludowej, bohatersko walczącej przeciwko amerykańskim agresorom.** Armia Ludowa niesie milionom mieszkańców Południowej Korei **wyzwolenie spod ucisku kolonialnego.**

Na wyzwolonych terenach Południowej Korei przeprowadza się **demokratyczne reformy, likwiduje wszelkie pozostałości faszystowskiego reżimu Li Syn Mana.** We wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich tworzy się **komitety ludowe,** które kierują całokształtem pracy wydziałów służby zdrowia i oświaty oraz sprawami gospodarczymi danego ośrodka.

W wyzwolonym Seulu znacznie polepszyło się zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe i towary przemysłowe, przy czym ceny towarów spadają z każdym dniem. Mieszkańcy Seulu szybko odbudowują domy, zburzone przez uciekające wojska Li Syn Mana. Załoga elektrowni seulskiej naprawiła w rekordowym tempie sieć elektryczną, dzięki czemu przywrócono już ruch tramwajowy w mieście i umożliwiono ludności korzystanie z prądu. Stworzono również wszelkie warunki normalnej pracy instytucji finansowych, prasy, radia itd. W Seulu czynne są już wszystkie kina i teatry; rozpoczęły się także lekcje w szkołach. W chwili obecnej czynnych jest w mieście 88 szkół.



Dnia 7 lipca Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Republiki Koreańskiej powzięło **uchwałę o przeprowadzeniu reformy rolnej w południowej części Republiki.** Zgodnie z uchwałą, **konfiskuje się ziemię bez odszkodowania oraz przydziela się ją bezpłatnie bezrolnym i małorolnym chłopom.** Konfiskacie podlegają ziemie, które stanowiły własność Amerykanów, rządu Li Syn Mana i jego zauszników, rozmaitych firm i stowarzyszeń, jak również ziemie, należące do koreańskich obszarników oraz działki ziemi (niezależnie od ich rozmiarów) oddawane przez obszarników stale w dzierżawę.

Pracujący chłopi południowej części Korei z wielkim zadowoleniem witają reformę rolną; ich myśli i uczucia doskonale wyraził chłop Chan Czan Su, z gromady Hakponmen, mówiąc:

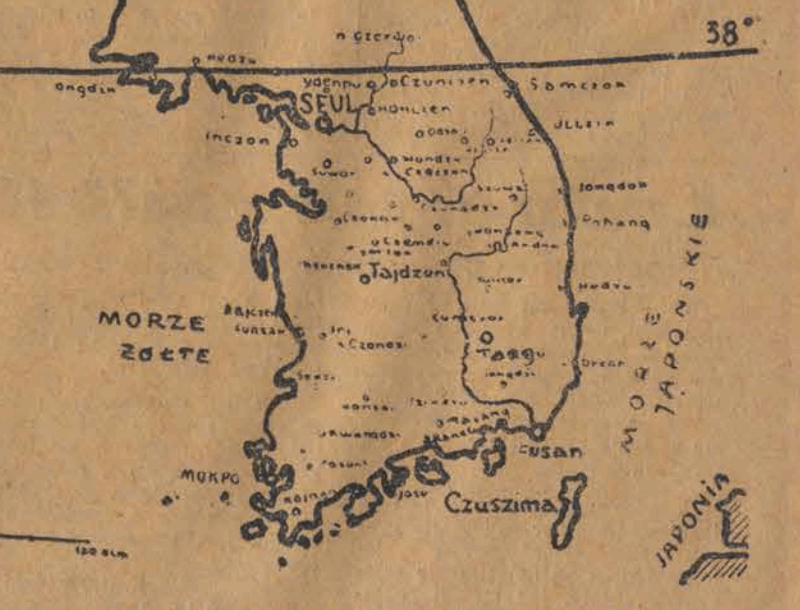
„Przeszło 30 lat byłem w niewoli imperializmu japońskiego, 5 lat — pod panowaniem imperializmu amerykańskiego i Li Syn Mana. Obecnie przyszedł kres nędznego i ciemnego życia, nastało życie jasne i szczęśliwe. Staliśmy się rzeczywistymi właścicielami ziemi. Jakże zazdrościliśmy chłopom Północnej Korei, którzy już od 4 lat prowadzą szczęśliwe i dostatnie życie. Dziś stajemy wszyscy pod sztandarem Republiki!"

Uchwałą z dnia 7 lipca **zniesione zostały na wsi wszystkie podatki, istniejące za rządów kliki Li Syn Mana. Postanowiono,** że chłopi południowej części Republiki płacić będą państwu tylko jeden podatek w takiej wysokości, jaka obowiązuje w północnej części republiki. W celu szybkiego podniesienia stopy życiowej chłopów na wyzwolonych obszarach, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Republiki Koreańskiej poleciło Radzie Ministrów **zmniejszyć wymiar tego podatku na r. 1950.**

Ludność Południowej Korei wita wszędzie z ogromną radością armię-wyzwolicielkę. W wielu miastach i wsiach odbyły się tłumne wiece, których uczestnicy gorąco dziękowali Armii Ludowej **za oswobodzenie spod ucisku imperialistów amerykańskich i sprzedajnej kliki Li Syn Mana.**

Krzepnąca coraz bardziej w walce o wolność i niezawisłość jedność narodu koreańskiego jest rękojmią całkowitego zwycięstwa koreańskiej armii ludowej nad amerykańskimi zaborcami.

N. Charin



Tereny Południowej Korei, wyzwalane przez Armię Ludową.

Szkoły podstawowe w Planie 6-letnim
wychowują ideologicznie dojrzałych obywateli

Realizacja Planu 6-letniego w poważnej mierze uzależniona jest od dostarczenia naszemu aparatowi gospodarczemu — fabrykom, kopalniom, rolnictwu, transportowi itd., **nowych kadr technicznych.** Kadry te kształcić będzie **szkolnictwo zawodowe, które w okresie realizacji Planu ulegnie wspaniałemu rozwojowi.** Wyniki jego pracy będą jednak w dużym stopniu uzależnione **od poziomu nauczania i w ogóle rozwoju szkoły podstawowej, tej zasadniczej komórki szkolnictwa.**

Jednym z najdotkliwszych zagadnień naszej oświaty jest **zagadnienie szkół o jednym, dwu, lub trzech nauczycielach.** Ilość tych szkół, choć uległa w porównaniu z przedwojenną wydatnemu zmniejszeniu, jest jeszcze duża. Dopiero Plan 6-letni stanowić będzie przełom w tej dziedzinie. **W roku 1955 zasadniczym typem szkoły podstawowej będzie szkoła o czterech nauczycielach, realizująca pełny 7-klasowy program nauczania.** 87 proc. ogólnej liczby uczniów uczęszczać będzie do tych szkół, a większość z tych dzieci, które jeszcze nie będą mogły w nich uczyć się — będzie pobierać dalszą naukę w klasach od V do VII w szkołach zbiorczych. Równocześnie nastąpi dalsze poważne zwiększenie ilości szkół 7-klasowych o pełnej liczbie nauczycieli.

W ten sposób Plan 6-letni kładzie — jak mówił na V Plenum KC naszej Partii kierownik działu oświaty KC PZPR tow. Kowalczyk — **mocne fundamenty dla urzeczywistnienia powszechności nauczania na szczeblu 7 kl. szkoły, a co za tym idzie i dalszego normalnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i średniego szkolnictwa ogólnokształcącego.**

Osiągnięcie tego stanu możliwe będzie dzięki inwestycjom, jakie przewiduje Plan 6-letni. **Nastąpi rozbudowa dotychczas istniejących szkół oraz budowa setek nowych.** Ogólna suma przeznaczona na budowę i rozbudowę przedszkoli, szkół podstawowych i średnich wyniesie w okresie Planu **119 miliardów złotych, z tego część przeznaczona będzie na inwestycje szkolnictwa podstawowego.**

Wysiłek państwa w okresie Planu 6-letniego, jak widać, będzie olbrzymi. Jednak nie możemy na nim poprzestać. Przeciwnie, powinien on pociągnąć za sobą twórczą inicjatywę społeczeństwa, terenu. Biuro Polityczne naszej Partii w uchwale o rozwoju szkolnictwa podstawowego zwróciło uwagę **na konieczność wykorzystania wszystkich istniejących możliwości w organizowaniu izb szkolnych w budynkach mieszkalnych oraz na wielkie możliwości mobilizowania ludności, zwłaszcza na wsi, do pracy przy budowie nowych szkół.**

„W tym celu — czytamy w uchwale — **należy zezwolić gminom i gromadom na budowę szkół we własnym zakresie systemem gospodarczym".** Przy takiej budowie będą mogły być w maksymalnym stopniu wykorzystane wielkie rezerwy materiałowe, jakie istnieją w terenie: cegielnie polowe, materiały zastępcze itp.

Organizacyjna rozbudowa i przebudowa szkolnictwa, a zwłaszcza podstawowego, poważne wzmocnienie treści klasowej nauczania — to wykuwanie kadr nowych, ideologicznie dojrzałych obywateli. Szkoła nasza wychowuje młodzież, bojowników o zwycięstwo Planu 6-letniego, o zwycięstwo socjalizmu.



Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie pierwszego kursu dla konduktorek kolejowych. Większość uczestniczek kursu to byłe robotnice i sprzątaczki kolejowe. Na zdjęciu: prymus kursu, ob. Marianna Baran (z lewej) z radością ogląda otrzymany dyplom.

Nowy okręg hodowli bawełny
w Związku Radzieckim

Na wydartych głodnemu stepowi obszarach powstaje w obwodzie południowo - kazachstańskim **nowy rejon hodowli bawełny.** Budowę pierwszych osiedli kołchozowych i przyszłego ośrodka rejonowego prowadzi się **systemem szybkościowym.** Osiedla kołchozowe buduje się na podstawie planów architektonicznych, przewidujących założenie szerokich ulic i obszernych placów. W centrum każdego osiedla będzie się mieściła **szkoła, klub, szpital, instytucje dziecięce i inne gmachy użyteczności publicznej.** Zakłada się też **parki i skwery.** Domy mieszkalne buduje się na podstawie standaryzowanych projektów.

Na jesieni tysiące rodzin hodowców bawełny zamieszka w nowych osiedlach. W przyszłym roku zazielenią się **po raz pierwszy obszary, które dotychczas były bezpłodną pustynią.**

28 lipca

Z życia Partii

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA PZPR!

Dziś, t. j. dnia 28. 7. 1950 r., o godz. 16.30 odbędzie się odprawa Sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych i Oddziałowych w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Na Wystawie Gospodarczej

Dziś popisy gimnastyczne

Dzisiaj o godzinie 18 na Wystawie Gospodarczej w Alejach Kościuszki odbędą się interesujące popisy gimnastyczne zorganizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny.

Nowy komisariat M. O. w Łodzi

W tych dniach Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi przystępuje do organizacji nowego komisariatu M. O. przy ul. Jaracza 21. Komisariat ten powstanie z podziału terenu dotychczasowego VIII komisariatu M. O. Granica między komisariatami przebiegać będzie ulicą Zachodnią i Al. Kościuszki

Do terenu nowozorganizowanego komisariatu dołączona będzie część obszaru znajdującego się obecnie w obrębie komisariatu II, zamknięta ulicami: Północną na odcinku od Kilińskiego do Sterlinga, Sterlinga, Placem Dąbrowskiego, Składową, Targową, Daszyńskiego do Sienkiewicza.

Jednocześnie ulegnie zmianie numeracja trzech komisariatów M. O. Obecny komisariat XIII będzie przemianowany na XVI, obecny I — na XIII, natomiast nowozorganizowany komisariat będzie nosił miano I. Poza tym teren VIII komisariatu M. O. pozostaje bez zmiany — od Alei Kościuszki i Zachodniej.

Naprzód do walki o Plan 6-letni

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej)

Z tego Funduszu załoga będzie czerpać **dodatkowe dotacje na remonty mieszkań, na premie dla dobrze pracujących, na rozwój urządzeń socjalnych, na pożyczki bezzwrotne itp.**

Budujemy dobrze, szybko i tanio

Państwo nasze w ramach Planu 6-letniego przeznacza wielomilionowe kwoty na inwestycje przemysłowe, ogólnogospodarcze, a zwłaszcza na budownictwo mieszkaniowe, na urządzenia komunalne, na budownictwo socjalne i kulturalne. Zbudowany zostaje kosztem wielu miliardów złotych rurociąg Pilica — Łódź.

Budownictwo mieszkaniowe dostarczy Łodzi 40.000 nowych izb. Około 10.000 izb powinno dać budownictwo domków indywidualnych. Liczba żłobków wzrośnie z 47 w 1950 r. do 99 żłobków w 1955 r. Zbudowanych zostanie 5 nowych przedszkoli, mieszczących 3000 dzieci. Zbudowany zostanie nowoczesny teatr i dwa domy kultury. Powstaną nowe gmachy szkolne, nowe szpitale kliniczne, nowe domy towarowe i sklepy i szereg innych, ważnych dla Łodzi obiektów.

Zagadnienie prawidłowego gospodarowania tymi wielomiliardowymi sumami, które państwo przeznacza na inwestycje w Łodzi, a przede wszystkim na poprawę warunków mieszkaniowych, socjalnych i kulturalnych życia mas pracujących nabiera w tych warunkach szczególnego znaczenia.

Łódzka organizacja partyjna, w której dotąd dominowały — i słusznie — zagadnienia związane z pracą przemysłu, musi nauczyć się żyć i zagadnieniami budownictwa. **Musimy nauczyć się budować dobrze, szybko i tanio.**

Nieśmy śmiało w masy hasła i zadania Planu 6-letniego

Zadania, które wysunęło przed nami V Plenum KC, w postaci gigantycznego 6-letniego planu robót nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce, urzeczywistniać będziemy w ostrej walce klasowej przeciwko tym wszystkim ciemnym, wrogim klasowo siłom, dla których każda cegła, którą kładziemy na murach gmachu Polski Socjalistycznej oznacza krok ku ich mogile i których nienawiść i wściekłość potęguje każdy sukces klasy robotniczej.

Wspaniałe perspektywy, które otwiera przed klasą robotniczą i całym narodem Plan 6-letni przekujemy w rzeczywistość we wspaniały, jasny, rozbrzmiewający radością i szczęściem gmach Polski Socjalistycznej, jeśli potrafimy być tak czujni, jak bolszewicy, jeśli potrafimy nie tylko zapalić masy pracujące ogniem entuzjazmu pracy, ale i zmobilizować czujność mas pracujących, aby strzegły swego wspaniałego dzieła przed potajemnymi knowaniami, dobrze nieraz maskujących się wrogów klasowych, związanych z obcymi agenturami imperialistycznymi.

Zadania Planu 6-letniego realizujemy w chwili, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelici z bloku atlantyckiego rozpętali agresywną wojnę przeciw małemu, ale bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, kiedy czynią wszystko, aby rzucić ludzkość w otchłań nowej wojny.

Tylko mobilizacja wszystkich ludzi pracy, mobilizacja całego naszego narodu i wszystkich ludów świata do walki przeciw agresji imperialistów amerykańskich w Korei jest w stanie pokrzyżować plany kliki imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Pamiętajmy, że każda cegła, którą wmurowujemy do budowanego przez nas gmachu Polski Socjalistycznej — to cios wymierzony w podżegaczy imperialistycznych, to wkład w dzieło walki o pokój.

Budujmy, jak tego uczy nas wierny uczeń Towarzysza Stalina, nasz ukochany towarzysz Bierut, nasz jasny i szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej w oparciu o granitowe podstawy ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Nieśmy śmiało w masy hasła i zadania Planu 6-letniego, hasła budowy Polski szczęśliwej, Polski Socjalistycznej.

NASZA SPRAWA, SPRAWA POKOJU, WOLNOŚCI I SOCJALIZMU JEST SŁUSZNA I ŚWIĘTA. SZEREGI ŻOŁNIERZY NASZEJ SPRAWY ROSNĄ I STAJĄ SIĘ NIEZLICZONE. PRZEWODZI NASZEJ WIELKIEJ ARMII ŻOŁNIERZY POKOJU, WOLNOŚCI I SOCJALIZMU NASZ WIELKI I UKOCHANY STALIN. POWIEWA NAD NAMI SZTANDAR CAŁEJ LUDZKOŚCI, SZTANDAR MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA!

ZWYCIĘSTWO BĘDZIE NASZE!

NIECH ŻYJE NASZA WIELKA PARTIA I JEJ KOMITET CENTRALNY Z TOWARZYSZEM BIERUTEM NA CZELE!

Wyniki kwesty

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej komunikuje, że w ramach „Dni Morza" w dniach 25 i 29 czerwca 1950 r. odbyła się kwesta uliczna, która w wyniku dała sumę zł. 203.937.—.

Fundusze uzyskane ze zbiórki przeznaczone są na cele Ligi Morskiej.

Film „Cztery pokolenia" w „Polonii"

Już za kilka dni na ekran kina „Polonia" wejdzie jeden z najnowszych filmów produkcji niemieckiej pt. „Cztery pokolenia", realizowany przez państwową wytwórnię filmową Niemieckiej Republiki Demokratycznej D.E.F.A.

Pracownicy spółdzielni „Sztuka" na rzecz Korei

Na ostatnim zebraniu produkcyjnym Spółdzielni Pracy Artystów Malarzy „Sztuka", Piotrkowska 42, między innymi zostało poruszone zagadnienie walki narodu koreańskiego z imperializmem amerykańskim. W toku dyskusji na wniosek tow. Horbaczewskiego postanowiono jednogłośnie poświęcić jeden dzień pracy na rzecz ofiar bestialskiego bombardowania miast i osiedli w Korei.

Na uroczystej akademii ku uczczeniu VI rocznicy Manifestu PKWN, po odczytaniu listy przodowników pracy nagrodzonych we współzawodnictwie — na wezwanie tow. Katza, który jako pierwszy ofiarował ze swej premii zł 5000, 10 nagrodzonych pracowników postanowiło przekazać dodatkowo sumę zł 39.000 na rzecz ofiar imperializmu amerykańskiego w Korei i wezwać bratnią spółdzielnię Artystów Plastyków, Piotrkowska 102, do składania dalszych zobowiązań.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Arogancki kelner

Tow. inż. M. K. (nazwisko i adres znane redakcji) pisze: „W dniu 22 b.m., w Gospodzie Ludowej przy ulicy Daszyńskiego zdarzył się następujący fakt: Kelner, jak się później okazało, Nr 2, w sposób opieszały podawał obiady, a nagabywany przez gości odpowiadał w sposób nader ordynarny. Gdy wreszcie po wielu upomnieniach „raczył" podać deser, zapytany o nazwisko, znów obrzucił gości stekiem obelg. Dopiero dzięki interwencji funkcjonariuszy M.O. okazał swój numer i legitymację. Kierownictwo Gospody oświadczyło, że wobec tego kelnera jest bezradne...".

Wydaje się, że nie tylko zachowanie kelnera zasługuje na napiętnowanie, ale także stanowisko kierownictwa Gospody, które pozostaje bierne wobec tego rodzaju faktów obrażania gości. Oczekujemy wyjaśnień, zwłaszcza, że wypadki aroganckiego zachowania się kelnerów w Gospodzie nie należą do rzadkości.

Groźna szajka bandytów ujęta przez Milicję Obywatelską

Na terenie Łodzi, Szczecina i Wrocławia od dłuższego czasu grasowała szajka niebezpiecznych bandytów, którzy z bronią w ręku dokonali wielu napadów rabunkowych, dopuszczając się szeregu morderstw.

M. in. w dniu 2 grudnia ub. r. zamordowali w Łodzi przy ul. Legionów 16 — Franciszkę Korońską. Przy ul. Nowomiejskiej 11 zamordowany został ob. Frydman. Ofiary zostały zaduszone przy pomocy krawata. O sadyźmie szajki świadczy również fakt bestialskiego pobicia psa w mieszkaniu Korońskiej.

Funkcjonariusze M. O. wszczęli energiczne dochodzenie, w wyniku którego udało się ująć dwóch bandytów: Zdzisława Szczegielniaka z Opoczna i Stefana Zacharę z Łodzi (ul. Limanowskiego 27). Herszt bandy — Jan Matusiak, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 8 zbiegł i przez dłuższy czas ukrywał się.

Ujęci bandyci przyznali się do popełnionych przestępstw oraz do zamordowania jednego z członków swej bandy — Kazimierza Sprzeczki. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że bandyci dokonali jeszcze jednego napadu na Zygmunta Rozencwajga we Wrocławiu. Zrabowane w mieszkaniu Rozencwajga mienie zostało sprzedane przez krewną Szczegielniaka — Zofię Jatczak.

Po usilnych poszukiwaniach w tych dniach został ujęty herszt bandy — Jan Matusiak, który ukrywał się we wsi Sójki, w powiecie kutnowskim. Przyznał się on do wszystkich wyżej wymienionych przestępstw oraz do zabójstwa szofera taksówki w Szczecinie i kasjera w okolicy Choszczna w województwie szczecińskim.

W najbliższym czasie szajka stanie przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Sprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

Otwarcie nowego żłobka — izolatki dla chorych

W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste otwarcie żłobka — izolatki dla chorych dzieci robotników przemysłu bawełnianego, przy ZPB im. Harnama. Będzie to wielką ulgą dla matek, pracujących w przemyśle bawełnianym. Bowiem do tej pory dziecko z lekką nawet gorączką do normalnego żłobka nie było przyjmowane. Wraz z chorym dzieckiem zwolniona była z pracy matka na czas trwania choroby.

Obecnie dzieci chore umieszczać się będzie w żłobku - izolatce. Nawet dzieci zakaźnie chore, będą tam mogły przebywać w specjalnych pomieszczeniach pod troskliwą opieką.

Żłobek - izolatka jest pierwszym tego rodzaju osiągnięciem akcji socjalnej w Polsce. Posiada on 80 miejsc dla chorych dzieci, szczególnie robotników przemysłu bawełnianego.

W trosce o dziecko wydział socjalny CZPB przewiduje na utrzymanie chorego dziecka 500 zł dziennie. CRZZ dopłacać będzie 300 zł, łącznie 800 zł dziennie.

Chore dzieci otoczone będą specjalną opieką ze strony profesorów - lekarzy ze szpitala Anny Marii.

(M. S.)

Zmiana miejsca zbiórki dzieci

W związku z wystawą w Łodzi i zmianą trasy tramwaju Nr 7 — powiadamiamy, że zbiórka dzieci, wyjeżdżających do ośrodka kolonijnego T.K.P. w Dąbrówce nastąpi nie na Placu 9 Maja, lecz przy ul. Obrońców Stalingradu — róg Alei Unii **w dniu 31 lipca o godzinie 11.**

OFIARY

Klub Myśliwski „Partyzant" przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi wpłacił 8.600 zł na dzieci po poległych w walkach z imperialistami amerykańskimi bojownikach w Korei i wzywa wszystkie kluby myśliwskie w Łodzi oraz województwie do składania ofiar na ten podniosły cel.

Nowi ludzie w starych oczach

78-letni łodzianin mówi o wystawie

„Wszyscy do walki o Plan 6 - letni!" głośno rozbrzmiewają hasła z megafonu, a później skoczną strugą płyną oberki i kujawiaki. Dźwięki ludowych melodii przeplatają się równocześnie z gwarem tłumów zwiedzających wystawę. Dobiegają nas rozmowy.

— Popatrzcie na ten obraz — zwraca się jakiś mężczyzna do gromadki, otaczającej jedną z plansz — oto aż 87 procent surowca otrzymują nasze fabryki ze Związku Radzieckiego!

— A nie wiedział pan o tym? — odpowiada ktoś ze stojących opodal. — Przecież gdyby nie pomoc radziecka, to w 45 roku nasze fabryki łódzkie nie wytworzyłyby nawet chustki do nosa.

Skupiają się ludzie przed planszami, oglądają je i komentują. I co dziwne, że łodzianie, zazwyczaj dość powściągliwi, nigdy nie dorównywujący warszawiakom w ich umiejętności zbliżania się do obcych nawiązywaniem przygodnych, wesołych rozmów—teraz rozruszali się i ożywili. Ludzie zupełnie nieznajomi wymieniają nawzajem uwagi o wystawie. Wystawa, jak to się mówi, „wzięła ich". Rozmach, duma z dotychczasowych osiągnięć, szeroki przestwór, otwarty przed każdym w 6 - letnim Planie, budzą taki nastrój, że wszelkie opory powściągliwości zwycięża chęć podzielenia się spostrzeżeniami, przepełnia poczucie bliskiej wspólnoty z tymi wszystkimi zwiedzającymi, którzy też pewnie gdzieś, przy swych warsztatach, przy biurkach lub szkolnych ławach budują naszą wspólną, wspaniałą przyszłość.

Na ławce siedzi jakiś staruszek i z wyraźnym zadowoleniem przypatruje się wszystkiemu. Siadamy obok niego i rychło wdajemy się w pogawędkę.

Ob. Stanisław Sitarski, jak to nam później oznajmił, jest z zawodu szewcem. Mieszka przy ul. Andrzeja Struga 31 razem z córką, która pracuje w handlu państwowym. Liczy już 78 lat i ciężko naharował się za carskich i sanacyjnych czasów.

— Wiedziałem, proszę pana, że tak będzie. Że tak musi być!

Cieszę się, że na starość widzę takie rzeczy, że widzę, jak naród się bogaci. Stary jestem i dobrze, że choć początek nowych czasów zobaczyłem, bo tych wszystkich pięknych rzeczy, które będą za 6 lat, może już nie doczekam. Wie pan, że łatwiej myśli się o śmierci, gdy ma się pewność, że dzieciom i wnukom będzie coraz lepiej.

Gdy tak sobie wspomnę dawne lata, gdy w slotę czy spiekotę pasałem cudze bydło, jak wspomnę, że moje dzieci bawiły się w rynsztokach, a gdy teraz znów widzę, że moje wnuki mają szkoły, a prawnuki mogą mieć żłobki, przedszkola, jakieś kolonie i że to dziecko teraz tak żyje i uczy się, że nawet dawniejszy panicz często nie miał podobnych szkół oraz opieki — to mi dopiero serce rośnie.

— Weź pan teraz tych ludzi tutaj. Przychodzę na wystawę prawie każdego dnia i patrzę, jak ci prości robotnicy wydziwiają nad tymi obrazami, jakby byli jakimiś dyrektorami. Mądrują się, tłumaczą jeden drugiemu, każdy z nich gospodarz proszę, proszę...

A było to dawniej? Gdzie tam, jedyna pociecha, to wypić tego głębszego — i do łóżka. Przed wojną, pamiętam, to stanął jeden z drugim przed kinem, patrzy na fotografie artystów i dziwuje się, i zazdrości, że tam gdzieś ludzie lepiej żyją i są szczęśliwi. **A teraz, co tam komu zazdrościć. Wszystko jest nasze. Każdy z nich będzie miał, czego pragnie gdy się tylko dołoży swoją robotą. Ludzie już zrozumieli, że są na swoim i dlatego tak się interesują tą wystawą. Chcą wiedzieć, jak to będzie w ich gospodarstwie, jaka robota ich czeka i co będziemy mieli za 6 lat.**

Jest tutaj taka fotografia, jak w roku 1930 bezrobotny schyla się po niedopałek papierosa. O ci, co narzekają, to mają kiepską pamięć o tym co było. **Ta wystawa, to dobrze przypomina co było, co zrobiliśmy i co będziemy mieli.**

A najważniejsza, to ta oświata, bo u nas to jeszcze sporo ciemnoty. I trzeba ludziom tłumaczyć, to wtedy zrozumieją, że ludziom może być dobrze tylko w socjaliźmie. Tak, tak, bo czy gdzie indziej jest to możliwe, żeby państwo tak się opiekowało obywatelami, jak u nas? Gdzie to w innym ustroju robotnik może mieć takie możliwości? Gdzie oświata jest tak dostępna dla każdego, jak u nas? A nawet ta wystawa — to też po to zrobiona, aby każdy wiedział, co będzie się robić przez te sześć lat, żeby każdy czuł się gospodarzem. I tak ci tutaj to rozumieją.

Gdy pytamy ob. Sitarskiego, czy możemy zamieścić przeprowadzoną z nim rozmowę w „Głosie", powiada:

— Pewnie, że tak. Przecie mówiłem samą prawdę i każdy to potwierdzi. Proszę napisać tylko, żeby takie wystawy częściej robili, to się człowiek na starość znów nowych rzeczy dowie.

Kurs przedegzaminacyjny na wyższe uczelnie

przygotuje należycie kandydatów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej

Kilka dni temu zakończyło swą działalność **Biuro Informacyjno - Werbunkowe ZAMP na wyższe** uczelnie, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 48. W ciągu 4 miesięcy swego istnienia Biuro udzieliło ponad 4.000 informacji, dotyczących wyboru i kierunku studiów oraz ponad 300 informacji listownych, przeważnie młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego z terenu naszego województwa.

Wszelkich wiadomości dotyczących zapisów na wyższe uczelnie, udzielają obecnie **poszczególne wydziały UŁ. i Politechniki.**

Staraniem Zarządu Okręgowego ZAMP od dnia 1 sierpnia br. uruchamia się **kurs przedegzaminacyjny — kierunkowy na wyższe uczelnie.** Kurs ten będzie prowadzony przez jeden miesiąc i obejmie ponad 1.000 kandydatów, w pierwszym rzędzie synów robotników oraz chłopów mało i średniorolnych. Nauka będzie się odbywać w godzinach przed i popołudniowych. Umożliwi się w ten sposób uczęszczanie na kurs także młodzieży pracującej zawodowo.

Całość kursu podzielono na 21 grup, liczących mniej więcej po 50 członków każda. Najwięcej spośród kandydatów kursu zgłosiło ochotę studiowania na Akademii Medycznej i na Politechnice.

Na kursie tym zostaną stworzone ZSN, które prowadzić będą wyróżniający się uświadomieniem i poziomem wiedzy członkowie ZAMP

Zarząd Okręgowy ZAMP będzie urządzał na kursie odczyty oraz prasówki, aby podnieść uświadomienie polityczne jego uczestników.

Na szeroką skalę będzie tu prze prowadzana również akcja kulturalno - oświatowa w formie pogadanek, pokazów filmowych, jak również wspólnego uczęszczania do teatru.

Dla młodzieży przyjezdnej przygotowano odpowiednią ilość miejsc w domach akademickich oraz wyżywienie w stołówkach.

Nauka na kursie będzie bezpłatna, a większość młodzieży robotniczej i chłopskiej będzie mogła korzystać z bezpłatnego wyżywienia.

Dobrze przemyślany i opracowany program kursu daje rękojmię, że spełni on swe zadanie i odpowiednio przygotuje młodzież do egzaminu wstępnego na nasze wyższe uczelnie.

(Bań)

PZWS przygotowują już podręczniki szkolne

W roku ubiegłym nie zawsze dopisywało zaopatrzenie w podręczniki szkolne.

Obecnie Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały już 60 rodzajów rozmaitych podręczników dla wszystkich klas szkół podstawowych. Większość pozostałych podręczników jest w druku lub w korekcie.

Nakłady podręczników są bardzo wysokie — wahają się w granicach od 200.000 do 600.000 egzemplarzy tak, że winny one pokryć całe zapotrzebowanie.

(m.)

Maszyny polskiej konstrukcji



Na Wystawie Gospodarczej w Łodzi duże zainteresowanie wzbudzają maszyny polskiej konstrukcji, dzieło rąk łódzkich robotników i techników.

Przetarg nieograniczony

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Centrala, Szwoleżerów 2-4, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących narzędzi i sprzętu:

1. giętek do rur Berg. średnicy 7 mm — 60 szt.; średnicy 9 mm — 78 szt.; średnicy 13,5 mm — 120 szt.; średnicy 16 mm — 120 szt.; średnicy 23 mm — 50 szt.; średnicy 29 mm — 20 szt.; średnicy 36 mm — 22 szt.

2. a) przyrządów do krępowania rur st. panc. od 11 do 36 mm kompl. 50; b) podnośników śrubowych do bębnów kablowych 3 — 5 ton wysokość 2 m — 30 par.

3. pończoch do przeciągania kabli ziemnych w 3 średnicach od 22 do 24 mm — 50 szt.; w średnicach od 26 do 40 mm — 50 szt.; w średnicach od 43 do 80 mm — 50 szt.

4. karbownic do zaciskania złącz z wkładkami od 16 do 95 mm kw. — 100 szt.

5. żabek do naciągania przewodów od 16 do 95 mm — 200 szt.

Wszelkich wyjaśnień technicznych udzieli nasz Oddział w Warszawie, ul. Grójecka 50 lub w Krakowie, ul. Przemyska 3.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi i sprzętu" należy kierować do Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych, Centrala, Warszawa, ul. Szwoleżerów 2-4.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 sierpnia br. o godz. 12 w biurze Centrali.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. wartości oferowanej dostawy, które należy wpłacić na nasze konto Nr 110-34 do Banku Inwestycyjnego w Warszawie. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, wydanie zamówienia na dostawę całości lub części dostawy i unieważnienie przetargu bez podania powodu. 702

Dyżury aptek

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek

Nr tel. Pogotowia Ratunkowego 104-44.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 28 lipca 1930 r.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA

Pozostawiona bez dozoru przez matkę robotnicę 1-roczna Halina Rzepecka — wypadła z okna trzeciego piętra na bruk. Dziecko zmarło natychmiast wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Rozpacz matki nie ma granic.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie na mieszkańcach domu przy ul. Limanowskiego 26, gdzie mieszkają Rzepeccy.

WARIACI CHODZĄ PO ULICY

„Republika" bije na alarm z powodu coraz częstszych wypadków atakowania przechodniów przez ludzi umysłowo chorych, którzy błąkają się po ulicach miasta.

W dniu wczorajszym umysłowo chory łodzianin wybił szereg szyb na ulicy Piotrkowskiej. W ubiegłą niedzielę inny szaleniec począł ciskać kamieniami na ludzi wychodzących z kościoła. Na Chojnach jakiś umysłowo chory z nożem w ręku przez trzy godziny gonił przechodniów.

Wypadki podobne — pisze gazeta wskazują na konieczność poczynienia kroków zaradczych. Jeżeli nie ma miejsca w Kochanówce, należy co prędzej wybudować jakiś barak i umieścić w nim szaleńców, którym kryzys nadszarpnął władze umysłowe.

WŁAŚCICIEL CEGIELNI STRZELA DO ROBOTNIKÓW

Robotnicy cegielni w Piorunówce pod Łodzią od dłuższego czasu napróżno domagali się wypłacenia należnych im zarobków.

Gdy w dniu wczorajszym ponownie przyszli po wypłatę — właściciel cegielni — niejaki pan Graczyk — dobył rewolweru — grożąc robotnikom.

Ponieważ robotnicy nie chcieli opuścić biura cegielni pan Graczyk począł strzelać do nich.

Robotnik Kubiak zalewając się krwią padł na podłogę, ciężko ranny w brzuch. („Republika").

PLAGA SZCZURÓW W ŁODZI

Gazety donoszą o niezwykłej pladze szczurów, które rozmnożyły się w Łodzi w niesłychany sposób, atakując mieszkańców domów, okupując ubikacje w posesjach łódzkich i t. d. Wejście do ubikacji w którymkolwiek z domów przy ul. Piotrkowskiej przedstawia prawdziwe niebezpieczeństwo dla życia. Zdarzyły się już wypadki pokąsania dzieci przez rozzuchwalone gryzonie.

„Republika" podaje, że wyłożona ostatnio trutka na szczury okazała się bezwartościowa. **Szczurom po „cebuli morskiej" przybyło na wadze"** — kończy pismo.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 19, opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", z N. Stokowacką, O. Szamborowską, St. Witenbergiem, H. Paciejewskim, St. Babisem, A. Ruckim, R. Żabą, E. Federowiczem. Kapelmistrz Z. Szczepański. Reżyser B. Folański.

W sobotę, dnia 29 lipca br. opera w 4 aktach St. Moniuszki „Halka" z M. Morbitzerową-Vardi w partii tytułowej. Obsada: N. Nubinówna, L. Finze, A. Hiolski. H. Paciejewski, St. Dobiasz, R. Żaba, E. Kluczko, E. Federowicz. Kapelmistrz Z. Szczepański.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel 272-70)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30, 18, 20.30

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) Kino nieczynne

MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwa ognie", godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30. 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30. 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

ZE SPORTU

Od sierpnia do grudnia...

Jakie imprezy szykuje nam na drugie półrocze 1950 r. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski?

W boksie łódzkim panuje narazie niczym nie zakłócona cisza. Czynione są wprawdzie przygotowania do jubileuszu, a Sekcja Organizacji i Planowania ŁOZB ustaliła już w ogólnych zarysach kalendarzyk imprez na drugie półrocze 1950 r. z uwzględnieniem terminów PZB

CO NAS CZEKA W SIERPNIU?

Między 10 a 13 sierpnia odbędą się indywidualne mistrzostwa juniorów w Szczecinie. Dnia 20 sierpnia o godz. 11 o tytuł mistrza klasy B walczyć będą w Tomaszowie tamtejszy Związkowiec z ŁKS Włókniarzem II, a 27 sierpnia o tej samej porze odbędzie się spotkanie rewanżowe w Łodzi między tymi zespołami.

WE WRZEŚNIU OBÓZ I... „PIERWSZY KROK"

We wrześniu od 1 do 14 przewidziany jest obóz kondycyjny dla kadry reprezentacyjnej. Dnia 3 września Bawełna walczy o wejście do ligi drugiej z Gwardią wrocławską. W dniach od 9 do 10 odbędzie się „Pierwszy Krok" dla klubów klasy B. 10 września odbędą się zawody propagandowe PZB. 17 września turniej zawodników prowincjonalnych — (eliminacyjny). 24 — finał „Pierwszego Kroku" dla klubów klasy B.

30 września i pierwszy października zarezerwowane są na jubileusz ŁOZB połączony z uroczystą akademią sportową, oraz „Turniejem Miast".

W PAŹDZIERNIKU RUSZA KL. B

W październiku rozpoczynają się zawody o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego. Ze względu na dużą ilość zgłoszeń (przeszło 20 zespołów), zespoły będą podzielone na kilka grup, a mistrzowie grup rozgrywać będą między sobą finałowe mecze o wejście do klasy A. 7 i 8 października to inauguracja mistrzostw, w dniu 8 października Bawełna zmierzy się z Lublinianką o wejście do drugiej klasy państwowej. 21 i 22 dalszy ciąg mistrzostw klasy B oraz 2 mecze międzymiastowe: **Częstochowa — Łódź, w Częstochowie i Kraków — Łódź, w Krakowie.** W dniu tym Bułgaria podejmuje również naszą reprezentację w Sofii. 28 i 29.10 — dalszy ciąg mistrzostw klasy B.

W LISTOPADZIE ZNÓW ŁÓDŹ WALCZY NA 2 FRONTACH

Od 4 listopada walczyć będzie jednocześnie klasa A i B (początek klasy A w dniu 4.11.), 5 listopada Bawełna walczy o wejście do drugiej ligi z Gwardią Koszalin. 11 i 12 dalszy ciąg mistrzostw klasy A i B i mecz międzypaństwowy Węgry — Polska w Budapeszcie oraz turniej wag ciężkich. 18 i 19 listopada walczy klasa A i B. 19 odbędą się dwa mecze międzymiastowe: **Łódź — Śląsk, w Katowicach oraz Olsztyn — Łódź, w Olsztynie.** 25 i 26 — eliminacje „Pierwszego Kroku" jesiennego i wreszcie 26 — zawody o mistrzostwo klasy A.

W GRUDNIU MECZ Z WARSZAWĄ I RZESZOWEM

W dniu 2 grudnia odbędą się mecze międzyokręgowe: **Warszawa — Łódź, w Łodzi,** oraz **Rzeszów—Łódź, w Rzeszowie.** W tym samym terminie odbędą się półfinały i finały „Pierwszego Kroku" jesiennego.

Dalszy ciąg mistrzostw klasy A i B wyznaczono na 8 i 9 grudnia. 10 grudnia mecz **Czechosłowacja — Polska, w Pradze.** 16, 17, 30, 31 grudnia dalszy ciąg mistrzostw klasy A i B.

PROWINCJA BĘDZIE CHYBA ZADOWOLONA

Tak pokrótce przedstawia się program imprez bokserskich na drugie półrocze 1950 r. Widać z tego, że imprez będzie wiele, zwłaszcza prowincja nie będzie mogła narzekać, że jest upośledzona.

„Gotów do Pracy i Obrony"



W dniu 23 bm. w całym kraju wiejscy sportowcy startowali w zawodach o odznakę SPO. Na zdjęciu grupa sportowców wiejskich na boisku w Andrzejowie Duranowskim, w pow. sochaczewskim.

Nowi mistrzowie ZSRR w boksie

Młodzież zastępuje starych mistrzów

Tegoroczne spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego stały pod znakiem sukcesów młodych pięściarzy. Młodzi zawodnicy, którzy wykazali dobre przygotowanie już w pierwszych rundach rozgrywek, zdystansowali rutynowanych pięściarzy, zdobywając większość tytułów mistrzowskich.

W rozegranych sześciu finałowych spotkaniach, tylko dwóch dotychczasowych mistrzów potrafiło obronić posiadane tytuły. Wielkimi niespodziankami były porażki przez nokaut w decydujących spotkaniach dwóch wielokrotnych mistrzów ZSRR — Segałowicza — w wadze muszej i Stiepanowa — w półciężkiej.

Tytuły mistrzów ZSRR w poszczególnych kategoriach zdobyli:

w muszej — Bułakow — Moskwa, nokautując w finale Segałowicza;

w koguciej — Zabuchin — Świerdłowsk, wygrywając na punkty z Hanukaszwilim Tbilisi;

w lekkiej — zeszłoroczny mistrz Aristagicjan;

w półśredniej 7-krotny mistrz ZSRR — Szczerbakow;

w średniej — Nazarenko CDKA, nokautując w II rundzie Manowa, Moskwa;

w półciężkiej — Jegorow, Rezerwy Pracy, po zwycięstwie przez k. o. nad Stiepanowem. Stiepanow był w czasie walki kilkakrotnie na deskach;

w ciężkiej — Soczikas, Rep. Litewska, wygrywając z Pierowym, Rezerwy Pracy.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 28 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 Audycja dla PGR i spółdz. produk. 13.30 Koncert Orkiestry P. R. 14.20 Muzyka ludowa. 14.55 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy nasze morze i wybrzeże". 15.10 „Muzyka starowłoska". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 „Uczymy się zawodu" 16,35 Pieśni różnych narodów. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja literacka. 18.15 „Mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18.25 Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki" — aud. satyryczna. 19.00 J. S. Bach: fragmenty z Pasji wg. Św. Mateusza. 20,00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Obrazki wiejskie". 21.00 J. S. Bach — muzyka organowa. 21.30 „Wszechnica Radiowa". 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert utworów E. Lalo.

Sport w ZSRR

CDKA prowadzi nadal w mistrzostwach piłkarskich

MOSKWA. — Po dotychczasowych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego, czołowe pozycje w tabeli ligowej wykazują pewną stabilizację. Na czele znajduje się nadal drużyna CDKA Moskwa, która jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa w tym roku. W rozegranych dotychczas 22 spotkaniach CDKA zdobyło 32 pkt. i ma nad swym najbliższym przeciwnikiem przewagę 3 pkt. Imponujący jest stosunek bramek drużyny wojskowej, który wynosi 48:15.

Na drugim miejscu w tabeli znajduje się leningradzki Zenit, mając 29 pkt., uzyskanych także w 22 meczach. Zenit był przez dłuższy czas leaderem tabeli mistrzowskiej, jednak obecnie przechodzi wyraźny spadek formy. Ostatnio przegrał on kilka spotkań z zespołami, zajmującymi końcowe miejsca w tabeli.

Stałą poprawę formy wykazuje natomiast drużyna moskiewskiego Dynamo, która wygrywa mecz za meczem. Dzięki odniesionym ostatnio zwycięstwom zeszłoroczny mistrz ZSRR wysunął się już na trzecią pozycję w tabeli. Dynamo rozegrało również 22 spotkania i uzyskało 28 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: Spartak Moskwa i Dynamo Tbilisi.

Słabo w tegorocznych rozgrywkach wypadają drużyny: moskiewskiego Torpedo oraz Dynamo z Leningradu i Kijowa, które znajdują się w końcowej części tabeli.

Produkujemy sprzęt sportowy

Popularyzacja i umasowienie sportu nie dadzą się pomyśleć bez odpowiednich urządzeń i potrzebnego sprzętu. Dobrego, taniego, różnorodnego i licznego sprzętu sportowego.

Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z ub. roku utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, którego zadaniem jest produkcja i rekonstrukcja sprzętu sportowego i szkutniczego oraz wyposażenie urządzeń sportowych.

Już w bieżącym roku Zjednoczone Wytwórnie stanowią poważną pozycję w zaopatrywaniu sportu polskiego w potrzebny sprzęt, szczególnie na odcinku szkutniczym (żeglarskim), lekkoatletycznym i gimnastycznym.

Własne stocznie jachtowe produkują różnego typu jednostki pływające poczynając od kajaka turystycznego (P 36), poprzez bąk żaglowy, szalupy 10-wiosłowe szkoleniowe, jole „10", jole „12", jole regatowe „15", „20" — do kapitalnych remontów jachtów śródlądowych i pełnomorskich.

Dla pływającego taboru sportowego uruchomiono żaglownię w Gdańsku zaopatrującą w żagle produkcję stoczni ZWSS i Szk. oraz inne ośrodki.

Kilka większych wytwórni sprzętu sportowego produkuje różnorodny, najbardziej popularny sprzęt sportowy. Centralne Warsztaty Sprzętu Sportowego w Kętrzynie produkują w chwili obecnej około 60 różnych artykułów sportowych. W wykonaniu Planu 6-letniego fabryka w Kętrzynie stanie się wielkim kombinatem, wytwarzającym masowo różnorodny sprzęt sportowy.

Z ważniejszych pozycji obecnej produkcji ZWSS i Szk. poza działem szkutniczym należy wymienić:

1) ze sprzętu lekkoatletycznego: oszczepy, dyski, płotki drewniane, płotki metalowe, stojaki do skoków, poprzeczki i granaty ćwiczebne;

2) sprzęt łuczniczy (łuki, strzały, kołczany, stojaki i tarcze);

3) ze sprzętu gimnastycznego: konie, kozły, skrzynie oraz kompletne urządzenia sal gimnastycznych;

4) ze sprzętu zimowego: narty, sanki, sprzęt hokejowy;

5) urządzenia ogródków jordanowskich;

6) różnorodny sprzęt do gier ruchowych (piłki, siatki, bijaki palantowe, krokiet, kręgle itp.);

7) stoły i rakietki do tenisa stołowego;

8) wszelkiego rodzaju znaczniki;

9) koszulki i spodenki sportowe.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona produkcja butów piłkarskich i narciarskich oraz pantofli gimnastycznych.

Zaspokojenie wszystkich potrzeb sportu polskiego na odcinku wyposażenia go w konieczny sprzęt wymaga produkcji nie przypadkowej, lecz planowej. Rozbudowa posiadanych już zakładów, przejmowanie i organizowanie nowych pozwoli na przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego na odcinku produkcji sprzętu sportowego i nasycenie rynku dobrym i tanim sprzętem sportowym.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

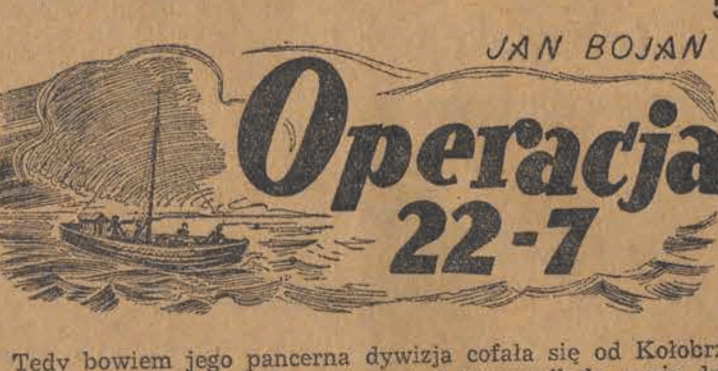
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19581

5

JAN BOJAN



Operacja 22-7

Tędy bowiem jego pancerna dywizja cofała się od Kołobrzegu. Parę kilometrów stąd, powinny być jeszcze ślady ognia dział jego czołgów. Może ich wraki stoją tam jeszcze do dziś. Gdzieś w pobliżu, w jakimś junkierskim dworze konał jego dowódca. Dławiąc się krwią, buchającą mu z ust, prosił Moehntecka o oddanie neseseru żonie w Berlinie. Niewielki neseser pełen był biżuterii i kosztowności. Pamiątki pana generała i trofea z zrabowanych miast Europy.

Moehnteck, sądząc, że lada chwila wpadnie w niewolę, ukrył wtedy neseser pod podłogą jednej z opustoszałych willi w Poberau. Udało mu się jednak uciec na stronę amerykańską, gdzie przesiedział rok w obozie jeńców, skąd wzięto go do „specjalnej roboty". Przez trzy lata czekał na wybuch wojny, podczas której miał nadzieję, dotrzeć do Poberau i do generalskiego nesesera. Wojna jednak nie nadchodziła. Dzięki wyprawie Brauna miał nadzieję, że odzyska skarb.

W swój plan nie wtajemniczył nikogo prócz Collinsa. Liczył, że z miejsca, gdzie wylądowali do willi, gdzie ukrył trzy lata temu neseser, jest dwa kilometry. W ciągu godziny powinien wrócić. Nowak odprowadzi Brauna do szosy na Cammin i wróci za jakieś dwie — trzy godziny.

Zszedł teraz z swego posterunku w krzakach i skierował się wgłąb lasu.

6.

— Panie kapral, u was w WOP-ie wszyscy tak tańczą, że aż tchu nie można złapać? — pytała Marysia Krawczykówna — tkaczka od „Marchlewskiego" z Łodzi.

— Jeszcze jak, a szczególnie, gdy się tańczy z łodziankami — śmiał się kapral Kowalik, jeszcze mocniej przytulając do siebie rozradowaną dziewczynę.

Wieczór w ośrodku wczasów był udany. Nie żałowano oklasków dla żołnierskiego zespołu artystycznego, którego głównym gwiazdorem był Kowalik. Pierwszą część występów miał już za sobą. Teraz tańczono, a za godzinę chór miał jeszcze zaśpiewać kilka piosenek.

Marysia była oczarowana przystojnym kapralem, który i na scenie się spisał i tańczył, jak mało który chłopak. Wtem Kowalik spotkał wzrok chorążego Marka. Przeprosił tancerkę i podszedł do przełożonego.

— Kapral Kowalik, weźmiecie Bruzdę i zluzujecie na godzinę Bartkowiaka i Baka. Niech oni też się trochę zabawią, dobra?

— Tak jest, obywatelu chorąży.

Za kilkanaście minut Bąk i Bartkowiak zostawili broń w wartowni i szybkim krokiem poszli do ośrodka, dokąd wabiła ich muzyka i odgłosy zabawy.

Kawalik z Bruzdą szli zaś wolno skrajem lasu, spoglądając na morze. Od czasu do czasu, gdy niedawno wzeszły księżyc wyłuskiwał się spoza czarnych chmur, mieniło się ono srebrzyście.

— Ot, cholera, nawet zabawić się spokojnie nie można. I tak tu żaden czort nie przyjdzie — narzekał półgłosem Kowalik do Bruzdy.

— Ano nigdy nic nie wiadomo. —

— Popatrzno, Bruzda tego kutra dziś wieczór tu nie było.

— Ano nie... Chodźmy zobaczyć, czy jest tam ktoś w środku.

— Nie bądź frajer. Jeżeli po nocy przyjechał i mimo spokojnego morza przybył tu, na takim bezludziu, zamiast ciągnąć do przystani, to to jest podejrzane. Napewno tu ktoś z lądu przyjdzie. Nie ma rady — będziemy musieli czekać.

— A żeby to piorun strzelił — zaklął Bruzda i usiadł pod krzakiem, gdzie jeszcze parę minut temu siedział przybysz z zachodu.

Na świeżej ścierni czerniły się w mroku rzędy ustawionych do przeschnięcia snopów dziś zżętej pszenicy. Pachniało żniwami — schnącą młodą słomą i wyprażoną słońcem ziemią. Nowak i Braun szybko szli przez pola, aż rosa napełniająca źdźbła ściętego zboża, tryskała wysoko spod butów, spadając, jak deszczowe krople na twarze idących.

(D. c. n.)